

FELIKS TYCH

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW POLSKICH W LATACH 1889—1891 *

SYTUACJA POLITYCZNA KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH DZIEWIĘCDZIESIĄTYCH XIX WIEKU

Lata 1889—1892 to w historii Polski okres nadzwyczaj ważny. Okres ostatecznego wkroczenia na arenę historyczną dziejów naszego kraju polskiej klasy robotniczej jako klasy dla siebie, a nie tylko klasy w sobie. Klasa robotnicza staje się odtąd decydującą siłą społeczną, której istnienie określa stanowisko wszystkich pozostałych klas i warstw.

W tak zwanym Królestwie Kongresowym — przodującej pod względem rozwoju części ziem polskich i terenie działalności omawianej tu organizacji Związku Robotników Polskich — przemysł wielkokapitalistyczny rozwijał się wtedy w szybkim tempie. „Królestwo Polskie, Kongresówka, stało się wielkim okręgiem przemysłowym imperium rosyjskiego“ — pisał F. Engels w 1892 roku w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego“¹.

O stopniu ówczesnego udziału produkcji przemysłowej w ogólnej produkcji Królestwa świadczy fakt, że w początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. roczna wartość produkcji przemysłowej równała się mniej więcej wartości produkcji rolnej i hodowlanej, a przeszło trzykrotnie przewyższała wartość produkcji rzemieślniczej².

Produkcja wielkich zakładów przemysłowych stanowiła w pocz. lat dziewięćdziesiątych XIX w. podstawową część ogólnej produkcji przemysłowej Królestwa. Podstawowa masa robotników przemysłowych Królestwa była skupiona w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych.

Kapitalizm w Królestwie Polskim w początku lat dziewięćdziesiątych zaczyna już przechodzić w swoje ostatnie, monopolistyczne stadium — imperializm. Aczkolwiek Polska wstąpiła w okres imperializmu jak i inne kraje na

* Publikowany artykuł stanowi fragmenty większej pracy o „Związku Robotników Polskich“ (1889—1892) i skupia się głównie wokół udziału tej organizacji w ruchu strajkowym lat 1889—1891 na terenie Królestwa Polskiego. Z tego względu artykuł nie daje pełnego obrazu działalności ZRP. Końcowy okres działalności ZRP (po aresztowaniach listopadowych 1891 r.), związany już bezpośrednio z zagadnieniem powstania SDKP i ukształtowania się dwóch nurtów w polskim ruchu robotniczym, nie jest tu omawiany, wspomina się o nim tylko w pobieżnym skrócie.

¹ K. Marks i F. Engels, Manifest Komunistyczny, Warszawa 1948, s. 25.

² St. Koszowski, Rozwój przemysłu wielkiego w Król. Polskim, Warszawa 1901, s. 166 i in. L. Grosfeld, Z dziejów kapitalizmu w Polsce, Warszawa 1950, s. 30.

przełomie XX wieku, to jednak poszczególne przesłanki imperializmu kształtują się w Polsce już od początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku.

W tym też okresie przemysł polski zaczyna wchodzić w sferę działania podstawowego prawa ekonomicznego kapitalizmu monopolistycznego, prawa, którego cechy tak jasno sformułował Józef Stalin w swojej ostatniej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“:

„... zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków“³.

Zyski kapitalistów w Królestwie w latach dziewięćdziesiątych sięgały 40% od włożonego kapitału, a niejednokrotnie i więcej⁴.

Wzrost zysków kapitalistów odbywał się kosztem wzmocnienia wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Kapitalista przedłużał dzień roboczy, obniżał płacę roboczą przy podnoszeniu ogólnej wydajności pracy robotnika. Prowadziło to do nieustannego pogarszania sytuacji ekonomicznej klasy robotniczej. Dzień roboczy w fabrykach Królestwa trwał w tym okresie średnio 14 godzin. Szeroko stosowano pracę dzieci. Praca kobiet była opłacana dwukrotnie niżej, a dzieci kilkakrotnie niżej niż praca robotnika-mężczyzny. Zaznaczyć przy tym trzeba, że np. w przemyśle tekstylnym, najsilniej w Królestwie rozwiniętym, kobiety stanowiły ok. 50% zatrudnionych, a dzieci ok. 10%. Płace robocze starczyły zaledwie na głodową vegetację robotnika i jego rodziny. Chroniczne głodowanie było częstym zjawiskiem w rodzinach robotniczych. Nędzną płacę robotniczą powszechnie jeszcze obcinano przez nakładanie kar fabrycznych, które bardzo często wynosiły 1/4 zarobków, a także przez rozmaite oszustwa administracji fabrycznej przy obliczaniu płac. Straszliwe warunki mieszkaniowe, brak pomocy lekarskiej, brak ubezpieczeń od wypadków i na starość, antyhygieniczne warunki miejsca pracy, brutalne obchodzenie się majstrów i nadzoru fabrycznego z robotnikami i robotnicami — wszystko to dopełniało obrazu straszliwej sytuacji robotnika. Przy tym położenie proletariatu jeszcze się pogarszało w okresie kryzysów nadprodukcji — nieuchronnie towarzyszących ustrojowi kapitalistycznemu. Kapitaliści starali się przerzucać ciężar kryzysów na barki klasy robotniczej. Jaskrawo widać to zjawisko również w okresie omawianego tu kryzysu w latach 1890—1891.

Do wyzysku ekonomicznego dołączało się całkowite pozbawienie praw politycznych polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, uciskanej przez samowładztwo carskie. Dochodził do tego ciężar feudalnych przeżytków w ekonomice państwa i feudalno-wojskowy ucisk carskiej maszyny państwowej. Klasa robotnicza „cierpiała i od kapitalizmu, i od niedostatecznego rozwoju kapitalizmu“⁵.

Resztki feudalnych stosunków produkcyjnych, istniejących w Królestwie i w całej Rosji, pozostawały w sprzeczności z wyraźnie kapitalistycznym cha-

³ J. Stalin, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1952, s. 43.

⁴ Lurie, *Krasnaja Łódz*, Moskwa 1934, s. 24.

⁵ W. Lenin, *Dzieła*, t. 3, IV wyd. ros., s. 527.

rakterem sił wytwórczych. Również nadbudowa polityczna carskiego wojskowo-feudalnego państwa nie odpowiadała tej rozwiniętej bazie kapitalistycznej, kapitalistycznemu sposobowi produkcji, panującemu wówczas w Królestwie i Rosji.

Czynniki te jeszcze bardziej zaostrzały konflikty społeczne zarówno w Królestwie, jak i w całym imperium rosyjskim.

Sprzeczności te powinna była zlikwidować narastająca rewolucja burżuazyjno-demokratyczna w imperium rosyjskim. Jednakże do zupełnej zgodności stosunków produkcyjnych z charakterem sił wytwórczych rewolucja burżuazyjno-demokratyczna nie mogła już doprowadzić, a to z tego względu, że rewolucja ta nadciągała w warunkach przechodzenia ustroju kapitalistycznego w ostatnie, imperialistyczne stadium, w którym ustrój kapitalistyczny dojrzał już do zastąpienia go przez nowy, wyższy ustrój socjalistyczny.

Poważny wpływ na sytuację polskiej klasy robotniczej i przebieg walki klasowej w Kongresówce wywierał fakt, że Królestwo Kongresowe — jak i ziemie polskie, pozostające pod zaborem pruskim i austriackim — znajdowało się pod uciskiem narodowym zaborczego rządu.

„W Rosji — pisał Józef Stalin — wszechwładza kapitału łączyła się z despotyzmem caratu, agresywność nacjonalizmu rosyjskiego z katowską dola caratu wobec narodów nierosyjskich“⁶.

W Królestwie Kongresowym ucisk narodowy ze strony caratu szczególnie się wzmógł od połowy lat osiemdziesiątych XIX w. Spadał on całym swym ciężarem przede wszystkim na klasę robotniczą i na chłopstwo.

„Niezwyczajnie ważnym czynnikiem — pisze B. Bierut — pchaającym masy pracujące w mieście i na wsi na drogę walki rewolucyjnej, był ucisk narodowy“⁷.

Ucisk ten z jednej strony zaostrzał konflikty pomiędzy klasą robotniczą a panującym ustrojem, z drugiej — utrudniał emancypację ideologiczną proletariatu polskiego spod wpływu polskiej burżuazji. Hasłami nacjonalistycznymi burżuazja polska zaciemniała obraz walki klasowej wewnątrz kraju i stępiała ją, usiłując jednocześnie odgrodzić robotnika polskiego od sojuszu z proletariatem państw zaborczych, a przede wszystkim od proletariatu kraju brzemiennego w rewolucję, od proletariatu rosyjskiego. Szermując hasłami nacjonalistycznymi burżuazja polska chciała także wyrwać spod hegemonii proletariatu i wziąć pod swój wpływ najważniejszego wewnętrznego sojusznika proletariatu w walce narodowowyzwoleńczej — chłopstwo. Burżuazja wbijała klin w sojusz robotniczo-chłopski, próbując wziąć pod swoją „firmę“ jedną z podstaw tego sojuszu. Rzeczywistą zaś walkę narodowowyzwoleńczą burżuazja zastąpiła jedynie frazesem pseudopatriotycznym bądź hasłami nacjonalistycznymi, albo też przechodziła do polityki jawnej ugody wobec zaborców.

Burżuazja jak najusilniej starała się przedłużyć niewolę duchową proletariatu nie tylko przez propagowanie burżuazyjnych idei, przede wszystkim burżuazyjnego nacjonalizmu, ale i przez zamknięcie dla proletariatu źródeł

⁶ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1949, s. 12.

⁷ B. Bierut, O Partii, Warszawa, 1952, s. 20.

oświaty. Stąd staje się zrozumiała olbrzymia praca oświatowa, którą poza pracą agitacyjną i propagandową rozwijały w omawianym okresie rewolucyjne organizacje robotnicze.

W duchowym ujarzmieniu proletariatu przez burżuazję wybitnie pomagał burżuazji kler wszystkich wyznań.

Ze wzrostem nędzy i ucisku klasy robotniczej rosła jej wola walki. Proletariat, zjednoczony i zorganizowany przez sam mechanizm kapitalistycznej produkcji, stawał się polityczną siłą społeczeństwa walcząc o swe prawa. Im silniej przenikał kapitalizm w organizm kraju, tym silniejsza stawała się walka klasy robotniczej. Ostre sprzeczności klasowe, w warunkach których rozwijała się walka proletariatu polskiego, sprzyjały zarówno jego szybkiemu rozwojowi politycznemu, jak i wzrostowi świadomości klasowej. Coraz bardziej i coraz szerzej budzi się polska klasa robotnicza do walki. Jednakże dopóki na czele tej walki nie staje marksistowska partia — walka ta nosi w sobie przeważające elementy żywiołowości.

Masowe strajki robotnicze coraz bardziej naruszały normalny tryb pracy przedsiębiorstw kapitalistycznych, obniżały zyski kapitalistów. W warunkach całkowitego pozbawienia praw robotników w imperium carskim, kiedy to proletariat nie miał żadnych legalnych organizacji, które by broniły jego interesów, strajk był dla robotników jedynym środkiem samoobrony i oporu. Co więcej: „Ohydne formy wyzysku w fabrykach plus nieznośny reżym policyjny śiępaczy carskich — okoliczność, która każdy poważny strajk robotników przekształcała w wielki akt polityczny i hartowała klasę robotniczą jako siłę do końca rewolucyjną“⁸.

W początkach lat dziewięćdziesiątych zostaje przez polski ruch robotniczy, przez ZRP, urzeczywistnione na wielką skalę przejście od kółkowej propagandy socjalizmu do szerokiej agitacji ekonomicznej i politycznej w masach. W okresie tym odbywa się proces bezpośredniego przygotowania proletariatu do roli hegemonu rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Dlatego jest to okres tak ważny dla krystalizacji wszystkich kierunków politycznych i w ogóle dla tych czynników, które będą nadawały zasadniczy kierunek rozwojowi historycznemu Polski w ciągu najbliższego ćwierćwiecza.

Okres ten przygotowuje z jednej strony grunt dla przełomowego zjawiska w historii Polski: powstania marksistowskiej partii proletariackiej SDKPiL, z drugiej zaś — dla ustalenia się pozycji partii burżuazyjnych i dla powstania burżuazyjnej agentury w ruchu robotniczym — PPS.

Uwidacznia się wtedy fakt, że burżuazja polska w obawie przed proletariatem, w obawie przed wzburzeniem mas nie może już stanąć na czele ruchu ogólnodemokratycznego, w ramach którego mieści się i zagadnienie walki narodowo-wyzwoleńczej, co zadecydowało o antynarodowym charakterze burżuazji polskiej. Przesądziło o tym, że zagadnienie wyzwolenia narodowego narodu polskiego mogło być rozwiązane tylko przez proletariat polski i tylko walka narodowowyzwoleńcza pod jego hegemonią i przy sojuszu z proletariatem państw zaborczych mogła doprowadzić do zwycięstwa.

⁸ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1949, s. 46.

Imperializm, jak wiadomo, przygotowuje warunki dla rewolucji proletariackiej i stawia przed klasą robotniczą bezpośrednio zagadnienie władzy. W związku z tym przesłanki przejścia do imperializmu, które pojawiają się w ekonomice światowej, wprowadzają na nowy, wyższy szczebel zagadnienie stosunku polskiej klasy robotniczej do proletariatu rosyjskiego. Teraz zagadnienie braterskiego sojuszu w walce o obalenie panowania caratu i burżuazji staje się szczególnie ważne. Jest to tym ważniejsze, że punkt ciężkości międzynarodowego ruchu robotniczego przesuwają się do Rosji, że Rosja, będąca szczególnie gęstym splotem wszelkiego rodzaju ucisku i sprzeczności — staje się krajem brzemienym rewolucją.

W omawianym przez nas okresie ruch strajkowy w Rosji nieustannie rośnie. Ilustruje to następująca tablica strajków i zaburzeń robotniczych w Rosji⁹:

Lata	Strajki		Zaburzenia, skargi i opuszczone roboty przed upływem terminu najmu		Razem	
	Liczba wypadków	Ilość uczestn.	Liczba wypadków	Ilość uczestn.	Liczba wypadków	Ilość uczestn.
1887	56	24557	32	5287	88	29844
1888	26	13891	19	3520	45	17411
1889	26	18011	16	21580	42	39591
1890	33	12094	6	300	39	12394
1891	28	16634	12	12440	40	29074
1892	29	35818	16	16047	45	51865

W r. 1875 powstaje w Odessie Związek Robotników Południowej Rosji, a w trzy lata później w Petersburgu Północny Związek Robotników Rosyjskich. W r. 1872 w Rosji ukazuje się pierwszy w Europie przekład „Kapitału“ M a r k s a. Już w r. 1883 zrodziła się pierwsza rosyjska grupa marksistowska Wyzwolenie Pracy, zorganizowana przez P l e c h a n o w a. W łonie Rosji carskiej szybko dojrzewały siły rewolucyjne. W połowie lat dziewięćdziesiątych L e n i n zakłada w Petersburgu załazek partii socjaldemokratycznej Związek Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej, zaś w osiem lat później powstaje w Rosji pierwsza na świecie partia proletariacka nowego typu, która przygotowała proletariat do walki i do zwycięstwa w nowych warunkach, w warunkach epoki imperializmu i rewolucji proletariackich — partia marksistowsko-leninowska.

Rok powstania Związku Robotników Polskich — 1889 — to jednocześnie rok, w którym rozpoczęła swą działalność II Międzynarodówka.

„Formalnie — pisał Józef Stalin — na czele II Międzynarodówki stali «prawowierni» marksiści, «ortodoksi» — Kautsky i inni. Faktycznie jednak zasadnicza praca II Międzynarodówki prowadzona była po linii oportunistów“¹⁰.

⁹ Zestawiono na podstawie tablic zamieszczonych w zbiorze „Raboczeje dwizenije w Rossii w XIX wiekie“, Moskwa 1952, t. III, cz. 1, s. 72 i 79.

¹⁰ J. S t a l i n, Zagadnienia leninizmu, Warszawa 1951, s. 19.

Józef Stalin tak dalej charakteryzuje sytuację ówczesną w ruchu robotniczym na zachodzie Europy:

„Był to okres względnie pokojowego rozwoju kapitalizmu, okres, że tak powiem, przedwojenny, gdy katastrofalne sprzeczności imperializmu nie zdążyły ujawnić się jeszcze z całą wyrazistością, gdy strajki ekonomiczne robotników i związki zawodowe rozwijały się mniej lub bardziej «normalnie», gdy walka wyborcza i frakcje parlamentarne odnosiły «zawrotne» sukcesy, gdy legalne formy walki wynoszono pod niebiosa i za pomocą legalności zamierzano «zabić» kapitalizm, słowem, gdy partie II Międzynarodówki obrastały w sadło i nie chciały na serio myśleć o rewolucji, o dyktaturze proletariatu, o rewolucyjnym wychowaniu mas“¹¹.

Na zachodzie Europy wyrosły w tym czasie potężne mocarstwa imperialistyczne, Niemcy i Anglia, będące ostoją reakcji europejskiej.

W takich warunkach działań i rozwijał się Związek Robotników Polskich.

Opracowanie dziejów tej organizacji, która bezpośrednio przygotowała powstanie marksistowskiej partii proletariatu polskiego, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego, pozwoli nam zbadać nadzwyczaj ważne ogniwo, łączące najlepsze tradycje masowej walki partii Wielki Proletariat z SDKPiL, pomoże ustalić pozycję SDKPiL w stosunku do jej poprzedników. Jest to bardzo istotne zagadnienie dla ustalenia całości łańcucha rozwojowego polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

„Polski ruch robotniczy — mówił Bolesław Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym — rósł i dojrzewał do zwycięstwa etapu dzisiejszej swej świadomości przez siedemdziesięcioletni z górą okres twardej walki z wrogiem klasowym, przewyciężając własne wewnętrzne wahania ideologiczne...“

Naszym zadaniem jest dać właściwą ocenę tej drogi, którą przebyła polska klasa robotnicza, wskazać nie tylko na jej osiągnięcia, ale i na przyczyny, które zahamowały jej rozwój i opóźniały zwycięstwo. Winniśmy to uczynić właśnie po to, aby zabezpieczyć i utrwalić nasze osiągnięcia, aby podnieść w całym narodzie na wyższy poziom świadomość przebiegu dziejów, których jesteśmy uczestnikami i współtwórcami“¹².

Związek Robotników Polskich nie doczekał się dotychczas żadnego odrębnego opracowania. Marksistowskie prace o historii polskiego ruchu robotniczego rozpatrywały ZRP jedynie bardzo fragmentarycznie i pobieżnie.

Działalność ZRP rozpatrują (także tylko fragmentarycznie) autorzy szeregu prac o historii polskiego ruchu robotniczego, pisanych z punktu widzenia wrogich nam, niemarksistowskich pozycji ideologicznych¹³. Prace te siłą rzeczy fałszują i wypaczają rzeczywisty obraz ideologicznego i organizacyjnego rozwoju polskiego ruchu robotniczego, a co za tym idzie i ZRP. Przeznaczeniem tych prac jest bezpośrednio umniejszenie znaczenia i roli rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego w jego historycznym rozwoju i rzucanie oszczerstw na rewolucyjny ruch robotniczy. W zastosowaniu do omawianego okresu są to m. in. próby odcięcia SDKPiL od jej poprzedników: Wielkiego Proletariatu i ZRP. Najwyraźniej widać to w pracy P e r l a, stanowiącej ordy-

¹¹ Tamże, s. 20.

¹² Podstawy ideologiczne PZPR, s. 8.

¹³ Przede wszystkim należy tu wymienić nast. prace: F. P e r l, Dzieje ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim, Warszawa 1910; M. M a z o w i e c k i, Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim, Kraków 1903; J. D r u t, Ruch robotniczy w Królestwie Polskim..., Paryż 1893, odb. z „Przeglądu Socjalistycznego“.

narną falsyfikację historii polskiego ruchu robotniczego. Ze wspomnianych prac można jedynie wykorzystać — w ograniczonym stopniu i bardzo ostrożnie — pewne dane faktyczne.

Dane o działalności ZRP są rozproszone w szeregu źródeł: w skąpo zachowanych materiałach archiwalnych dotyczących ZRP, w dokumentach, pamiętnikach i opracowaniach. Ocena Związku jest o tyle trudniejsza, że stojące do naszej dyspozycji materiały źródłowe i opracowania nie pozwalają na odtworzenie całości obrazu działalności ZRP; istnieje tu mnóstwo luk i niejasności. Ocenę ideologiczną szczególnie utrudnia fakt, że ZRP nie wydał żadnych dokumentów programowych. W tych warunkach cennym źródłem dla przedstawienia pozycji ideologicznej ZRP i kierunku jej ewolucji są elementy oceny działalności tej organizacji w dokumentach kontynuatorki ZRP — Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

POWSTANIE ZRP

Po ostatnich aresztowaniach członków partii Proletariat w r. 1886 zorganizowany ruch socjalistyczny w Królestwie chwilowo zamiera. Działyły jedynie rozproszone, luźne, nielegalne kółka robotnicze czy inteligenckie, zajmujące się samokształceniem w dziedzinie socjalizmu naukowego.

Za granicą w dalszym ciągu wychodziły „Walka Klas“ i „Przedświt“, ale były prawie całkowicie pozbawione kontaktu z krajem.

Jednakże szybko rozwijający się wielki przemysł kapitalistyczny, rozwój ilościowy klasy robotniczej i ciężący na niej, zaostrzający się wciąż wyzysk ekonomiczny oraz ucisk polityczny i narodowy — wszystko to musiało spowodować dalszy rozwój ruchu robotniczego w latach następnych.

W 1888 r. powstaje w Warszawie grupa, która później przybrała nazwę partii Proletariat (tzw. II Proletariat). Była to organizacja składająca się początkowo głównie z inteligentów. Stosunki organizacyjne ze środowiskiem robotniczym udało się tej grupie nawiązać przy pomocy dwóch wybitnych działaczy robotniczych: Juliana Marchlewskiego, który był jeszcze uczestnikiem kółek Wielkiego Proletariatu, i Marcina Kasprzaka, który rozpoczął swą działalność w ruchu robotniczym zaboru pruskiego.

II Proletariat zajmował w zasadzie klasowo-proletariackie i internacjonalistyczne stanowisko; wierzył w rewolucję w Rosji. Dostrzegał on także, choć niezbyt jasno, etap rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, przez który musi przejść imperium rosyjskie. Jednakże działacze II Proletariatu nie dostrzegali wszelkich dalszych konsekwencji, wynikających z konieczności przejścia przez etap rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, hegemonii proletariatu w tej rewolucji i jego sojuszników, rewolucyjnego znaczenia ruchów narodowyzwoleńczych pod hegemonią proletariatu. Musiało się to odbić na organizowanym przez nich ruchu, musiało go zwięzić. W jeszcze większym stopniu zaważyła na obliczu tej organizacji terrorystyczna taktyka, w którą pchała organizację inteligencka jej część z L. Kulczyckim (M. Mazowieckim) na czele.

Taktyka indywidualnego terroru była błędna i szkodliwa dla ruchu robotniczego. Nie sprzyjała ona rozwojowi masowej walki klasowej proletariatu,

hamowała rozwój rewolucyjnej inicjatywy mas. Sam zaś terror indywidualny w najmniejszym nawet stopniu nie mógł wstrząsnąć istniejącym ustrojem.

„Wywoływanie strajków nie leżało w naszych zamiarach“ — pisze w swym nie opublikowanym pamiętniku L. Kulczycki¹⁴.

Marcin Kasprzak był zaciętym przeciwnikiem terrorystycznej taktyki uważając, że praca agitacyjna i propagandowa wśród klasy robotniczej jest najważniejszym zadaniem organizacji. Wiedząc o tym, że Kasprzak jest przeciwnikiem terroru, Kulczycki przygotowywał zamachy w tajemnicy przed nim. „Nie wtajemniczaliśmy go“ — pisze o Kasprzaku Kulczycki, mając na myśli terrorystyczne przygotowania. „Próbował nas odwieść od tego zamiaru — pisze dalej — ale na próżno“¹⁵.

Do zaciętych przeciwników taktyki indywidualnego terroru należał również Julian Marchlewski.

W końcu 1888 r. na członków organizacji posypały się masowe areszty.

By uniknąć aresztowania Marchlewski udaje się nielegalnie za granicę. Jako majster farbiarski pracuje kolejno w różnych fabrykach włókienniczych Saksonii, Prus, Szwajcarii. Na emigracji zaznajamia się z zachodnio-europejskim ruchem robotniczym, z socjaldemokracją niemiecką i jej pracą i gorliwie studiuje literaturę marksistowską¹⁶.

W tym czasie, w latach 1888—1889, na terenie Królestwa Polskiego wzrasta ruch strajkowy.

W dniach 18—25 kwietnia 1888 r. odbywa się zwycięski strajk czterystu górników kopalni węgla „Mortimer“ w pow. będzińskim, żądających podwyżki płacy¹⁷.

28—29 października 1888 r. strajkowali robotnicy fabryki tkackiej Essigmana w Warszawie. Zawiadomili oni o strajku robotników innych fabryk, którzy wzięli udział w obradach strajkujących. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników¹⁸.

W fabryce tkackiej Maliniaka w Warszawie w październiku 1888 r. miały miejsce dwa zwycięskie strajki.

6 października odbył się zwycięski strajk w garbarni Weigla w Warszawie, a 22—26 października czterodniowy strajk w garbarniach Blunka i Lewiego. Robotnicy zwyciężyli i zastrzegli sobie, że jeżeli fabrykanci któregoś z nich wydadą — znów zastrajkują¹⁹.

W marcu 1889 r. strajkują robotnicy kilku większych zakładów stolarskich w Warszawie²⁰.

¹⁴ L. Kulczycki, Pamiętnik (maszynopis w Arch. Wydz. Historii Partii KC PZPR), s. 218.

¹⁵ Tamże, s. 220. Fakty te potwierdza także autor wspomnień o Grupie Proletariatu z r. 1888 („Z pola walki“, Londyn 1904, s. 22) pisząc o „niezgodzie w łonie samej organizacji pomiędzy Kulczyckim i Kasprzakiem.

¹⁶ Julian Marchlewski, Warszawa 1950, s. 23.

¹⁷ Staczk 1881—1895 godow, Moskwa 1931, s. 78.

¹⁸ Perl, Dzieje ruchu socjalistycznego, Warszawa 1932, s. 287.

¹⁹ Tamże.

²⁰ T. Włostowski, Wspomnienia starego esdeka, „Z pola walki“, nr 4, Moskwa 1927, s. 21.

W dniach 13—21 czerwca 1889 roku zastrajkowało w kopalniach węglowych Zagłębia Dąbrowskiego „Paryż“ i „Koszelew“, należących do francusko-włoskiego towarzystwa akcyjnego, 2800 górników, żądając podwyżki płacy i prawa wychodzenia na powierzchnię w czasie obiadu. Strajk pozostawał w ścisłym związku ze zwycięskimi strajkami górników polskich na Śląsku, w zaborze pruskim. W akcji przeciwko strajkującym brały udział dwie setnie kozaków. Aresztowano piętnastu robotników. Strajkujący uzyskali tylko częściowe polepszenie warunków pracy²¹.

W czerwcu również miały miejsce zaburzenia wśród robotników (1250 osób) huty i walcowni szyn „Huta Bankowa“ w pow. będzińskim, należącej także do francusko-włoskiego towarzystwa akcyjnego. Bezpośrednim powodem zaburzeń była zwłoka w wypłacie zarobków, wysokie ceny na artykuły spożywcze w sklepie fabrycznym i wydanie zamiast pieniędzy kwitów do sklepu²².

Strajki w latach 1888—1889, tak jak w ogóle strajki lat osiemdziesiątych, mają zasadniczo jeszcze wszystkie charakter ekonomiczny. Obejmują one przeważnie robotników jednej fabryki. Nie wysuwają też na ogół nawet żądania skrócenia dnia roboczego.

Powyższy wykaz nie obejmuje wszystkich strajków, które się odbyły na terenie Królestwa w omawianym okresie.

W tym samym czasie w Warszawie i w innych ośrodkach przemysłowych, jak np. w Zawierciu, powstają żywiłowo organizowane przez robotników nielegalne kółka. W Warszawie bazują one na tych robotnikach, którzy się stkali z działalnością Wielkiego Proletariatu.

„W niektórych fabrykach — pisze «Walka Klas» w 1889 r. — powstają kółka robotnicze zupełnie samodzielnie z kierunkiem socjalistycznym“²³.

Dla wielu działaczy robotniczych i uczestników inteligentkich kółek samokształceniowych o ideologii socjalistycznej stawało się jasne, że w warunkach rodzących się żywiłowych, masowych wystąpień strajkowych klasy robotniczej, w warunkach spontanicznego ciężenia mas robotniczych do zorganizowania swego ruchu, do podniesienia go na wyższy poziom, taktyka dotychczas stosowana przez II Proletariat musi być zastąpiona inną taktyką. Dla wielu działaczy stawało się rzeczą jasną, że nie wąska propaganda kółkowa i spiskowo-terrorystyczna taktyka, lecz szeroka praca agitacyjno-propagandowa, nawiązująca do bytowych spraw mas robotniczych, jest w tej chwili potrzebna, że budzący się masowy, żywiłowy ruch robotniczy nie może być oderwany od idei socjalistycznych, zamkniętych w wąskich siłą rzeczy kółkach propagandystycznych.

W lipcu 1889 r. wraca do Warszawy Julian Marchlewski, wzbogacony doświadczeniem zaczerpniętym z walk proletariatu zachodnio-europejskiego, które obserwował i w których brał udział w czasie swego przymusowego po-

²¹ Staczki 1881—1895 g., s. 104; Raboczeje dwiżenije w Rossii w XIX wiekie t. III, cz. 1, s. 681—92.

²² Raboczeje dwiżenije w Rossii w XIX w., t. III, cz. 1. s. 794.

²³ „Walka Klas“ zes. 2, 1889, s. 15. O udziale w takim kółku wspomina też m. in. Teofil Włostowski w Wspomnieniach starego esdeka, „Z pola walki“ nr 4, 1927 s. 20.

bytu za granicą. W Szwajcarii Marchlewski niewątpliwie musiał się zetknąć z przebywającymi tam rosyjskimi emigrantami socjalistycznymi z marksistowskiej grupy Wyzwolenie Pracy, kierowanej przez Plechanowa. Wielki wpływ na Marchlewskiego i innych ówczesnych działaczy robotniczych w Polsce wywarły prace Plechanowa: „Socjalizm i walka polityczna“ (1883) i „Nasze rozbieżności“ (1885), w których Plechanow z pozycji marksizmu poddał druzgocącej krytyce taktykę Narodnej Woli. Wiele elementów tej fałszywej taktyki zachowało się i w szeregach II Proletariatu.

Prace Plechanowa, których egzemplarze w języku rosyjskim krążyły wśród polskich działaczy robotniczych, poważnie oddziaływały na ich poglądy odnośnie taktyki II Proletariatu i w ogóle na formowanie się ich światopoglądu marksistowskiego²⁴. Jeden z ówczesnych działaczy robotniczych wspominając omaniwy okres pisze:

„Marchlewski stał całkowicie po stronie marksizmu i kiedy w tym samym mniej więcej czasie w ręce nasze wpadły broszury Plechanowa «Socjalizm i politiceszkaja borba» oraz «Naszi raznogłasija» — Marchlewski stał się zdecydowanym socjalistą-marksistą.

Rzecz jasna, że zwrot umysłowy wśród socjalistów polskich zbiegł się z tym doświadczeniem ruchu robotniczego, które wyniósł Marchlewski ze swej wędrówki po fabrykach niemieckich i wśród robotników niemieckich“²⁵.

Marchlewski po powrocie do kraju w lipcu 1889 r. pracuje jako podmajstry w farbiarni Heblera na Grochowie i natychmiast przystępuje do wyęzionej działalności rewolucyjnej, organizując warszawską klasę robotniczą.

W roku 1889 przy wybitnym udziale Marchlewskiego dochodzi w Warszawie do zjednoczenia istniejących niezależnie od II Proletariatu robotniczych kółek i dużej, kilkudziesięcioosobowej grupy inteligenckiej młodzieży spośród nielegalnych kółek studenckich, zajmujących się studiowaniem teorii marksistowskiej (tzw. „Marksówka“).

Dokładną datę powstania Związku trudno jest ustalić z uwagi na to, że kształtował się on prawdopodobnie w ciągu kilku miesięcy roku 1889. Nie towarzyszył powstaniu Związku żaden akt konstytucyjny i nie dotarła do nas żadna wiadomość o dacie zebrania, na którym by się Związek ukonstytuował. Jednakże autorzy wszystkich wspomnień i opracowań zgodni są co do roku powstania ZRP (1889). Potwierdzają tę datę i oficjalne dokumenty SDKP i L. Przypuszczalnie należy datę powstania ZRP umiejscowić w okresie letnim 1889 r.²⁶

Historycy ruchu robotniczego za miejsce powstania ZRP uznawali Łódź²⁷.

²⁴ Przyznaje to nawet nacjonalista P e r l, op. cit., s. 307.

²⁵ J. B. M a r c h l e w s k i — Księga Pamiątkowa, Moskwa 1925, s. 120—1.

²⁶ Za datą tą oprócz szeregu innych, pośrednich wskazówek przemawiają i dane bezpośrednie we wspomnieniu członka ZRP, T. W ł o s t o w s k i e g o. Pisze on o tym, że w m a r c u 1889 został aresztowany za agitację za strajkiem i siedział w więzieniu t r z y m i e s i a c e. „Po wyjściu z więzienia — pisze — wstąpiłem natychmiast do ZRP“ (op. cit., s. 21). Należy więc sądzić, że w czerwcu—lipcu ZRP już istniał.

²⁷ Informacje te były zaczerpnięte z danych archiwalnych Departamentu Policji carskiej, często opartych jedynie na przypuszczeniach lub fałszywych zeznaniach. Powyższy sąd policji carskiej ustalili się prawdopodobnie w związku z tym, że łódzka organizacja ZRP pierwsza została wykryta i uległa aresztowaniom.

Jednakże z bliższych badań wynika, że ZRP niewątpliwie powstał w Warszawie. Również wszystkie prawie wspomnienia członków wymieniają Warszawę jako miejsce powstania organizacji. Przemawia też za tym fakt, że ci działacze, których wymienia się jako założycieli ZRP, w roku 1889, tj. w roku powstania ZRP, znajdowali się nie w Łodzi, lecz w Warszawie. Istnieje zresztą dla nas w tym względzie bezpośrednia wskazówka Marchlewskiego, który pisze:

„W Warszawie powstał „Związek Robotników“, który starał się kierować ruchem strajkowym, a wraz z tym prowadził w miarę sił marksistowską propagandę“²⁸.

W innym zaś miejscu Marchlewski pisze, że dopiero „na początku 1981 roku towarzysze nasi (w Warszawie — F. T.) postanowili utworzyć w Łodzi na wzór Żyrardową organizację robotniczą należącą do Związku“²⁹.

I Zjazd SDKPiL, w cztery lata po powstaniu ZRP, tak określał genezę Związku:

„Propaganda socjalizmu w małych kółkach Partii „Proletariat“ nie mogła działać na masy. Socjalizm w ogólnej formie był dla nich niezrozumiały. Socjalizm jako taki nie mógł być celem bezpośrednim masowej walki. Stało do rozwiązania przed socjalistami nowe zadanie. Zadanie to rozstrzygnął Związek Robotników Polskich. Partia ta przenosi w 1889 roku agitację z małych kółek na szerokie masy. Uświadamia je i organizuje w imię codziennych, materialnych interesów“³⁰.

A oto okoliczności powstania organizacji w relacji jednego z członków Związku Robotników Polskich:

„W roku 1889 wśród młodzieży socjalistycznej zarysował się kierunek nieprzychylny taktyce terrorystycznej, głoszonej przez powstałą w roku 1888 partię „Proletariat“, kierunek, który chętnie nazywał się socjalno-demokratycznym. Z kółek inteligentkich i robotniczych o takim zabarwieniu wyłonił się Związek Robotników Polskich“³¹.

Czołowymi założycielami Związku byli: Julian Marchlewski, ślusarz Jan Leder, zecer Henryk Wilkoszewski, nauczyciel Janusz Tański, student Bernard Szapiro, tokarz Stanisław Kulik i inni. Do działaczy Związku należał także Ludwik Krzywicki.

Obok Juliana Marchlewskiego na czoło robotniczych działaczy ZRP wysuwa się Jan Leder. W nekrologu Jana Ledera, zamieszczonym w „Sprawie Robotniczej“, a napisanym przez Marchlewskiego, znajdujemy o tym wybitnym działaczu robotniczym następujące dane: Jan Leder urodził się w 1867 r. we Włocławku w rodzinie proletariackiej. Mając 12 lat przeniósł się wraz z rodziną do Warszawy. Tam po ukończeniu czterech klas gimnazjum rozpoczął pracę jako ślusarz. Jako robotnik zetknął się z ruchem socjalistycznym. Uporczywie pracował nad przyswojeniem sobie teorii marksistowskiej.

„W Warszawie — pisze o nim Marchlewski — pracując w różnych fabrykach, odznaczył się wszędzie jako nieustraszony agitator i obrońca robotników, przez co często był zmuszony zmieniać miejsca zajęcia. Stanąwszy na czele strajkujących towarzyszy w fabryce wag Sperlina i S-ki w 1889 roku, musiał wkrótce opuścić tę

²⁸ Róża Luksemburg, Zbiór art. K. Cetkin, J. Marchlewskiego i innych.

²⁹ „Sprawa Robotnicza“, nr 13—14, 1894, Jan Leder (autorstwo ustalone przez Wydział Historii Partii KC PZPR).

³⁰ Protokół I Zjazdu SDKP, SDKPiL — Materiały i dokumenty 1893—1904. Moskwa 1934, s. 75.

³¹ A. Kiełza, Mój udział w pracy ZRP, Dzieje Najnowsze, t. I, s. 61.

pracę i jąc się innej, gdyż we wszystkich niemal zakładach znany był jako «niebezpieczny agitator» ... Leder był duszą kółek samokształcenia, był on zawsze czynnym organizatorem kas oporu i strajków. Zawsze niez mordowany, nigdy nie zniechęcający się pierwszym niepowodzeniem, nigdy nie tracący wiary w sprawę robotniczą, szedł naprzód przebojem i zapałem swym zyskiwał serca robotników. Dusza jego, łaknąca zawsze czynu, znalazła sobie ujście w organizacji „Związku”. Był on nie tylko jednym z członków-założycieli tej socjaldemokratycznej organizacji, lecz jednym z najczynniejszych towarzyszy³².

Druga połowa 1889 r., to właściwie jeszcze okres przygotowawczy w działalności Związku na polu masowej agitacji i akcji strajkowych. Stworzono dużą ilość kółek robotniczych, w których prowadzono systematyczne wykłady z dziedziny socjalizmu naukowego i nauk przyrodniczych³³. Ujęto też w karby organizacyjne liczne, dotąd luźno istniejące kółka robotnicze³⁴. Wykładowcami w tych kółkach byli najczęściej inteligenci — członkowie ZRP. ZRP rozporządzał liczną kadrą agitatorów, znacznie liczniejszą niż II Proletariat³⁵.

Wykłady odbywały się bądź w mieszkaniach robotniczych, bądź w odludnych miejscach za miastem. Członkowie kół grupowali się wg fabryk lub zawodów (murarze, szewscy, krawcy itp.). O tematyce ówczesnych kółek propagandowych w Warszawie pisze „Walka Klas” z 1889 roku:

„Przy propagandzie daje się robotnikom ekonomię polityczną w najpopularniejszej formie, opowiada się o głównych chwilach z historii socjalizmu. Historia polska ze szczególnym uwzględnieniem obecnych czasów ma na celu danie pewnego politycznego wykształcenia robotnikom. Wykłady o urządzeniach prawno-politycznych są coraz częściej uwzględniane”³⁶.

Z rokiem 1890 przechodzi ZRP do szerokiej, masowej pracy agitacyjnej, do organizowania masowych strajków i wystąpień klasy robotniczej.

Przejście to związane jest ze wzrostem żywiłowych nastrojów strajkowych klasy robotniczej na tle zastoju wywołanego przez kryzys nadprodukcji, który po ożywieniu w roku 1887 ciężko dotknął w 1890 roku Królestwo Kongresowe (jak zresztą i całe Imperium Rosyjskie). Na tym tle już w styczniu 1890 r. dochodzi do szeregu dużych, prawdopodobnie żywiłowych strajków. M. in. 8—9 stycznia wybucha dwudniowy strajk 650 górników kopalni „Ignacy” w powiecie będzińskim, wywołany zmniejszeniem płacy³⁷; w dniach 17—22 stycznia strajkuje 1240 robotników w fabryce bawełnianej Krusche i Ender w Pabianicach na skutek obniżenia przez fabrykanta płacy o 10% („z powodu słabego zbytu jego towarów”). Strajk skończył się przegraną robotników³⁸.

1 MAJA 1890 ROKU

Przejście Związku do działalności masowej wiąże się też w olbrzymiej mierze z zapoczątkowanym w tym roku na całym świecie i w Królestwie obchodem pierwszomajowego święta robotniczego.

³² „Sprawa Robotnicza”, Jan Leder, nr 13—14 (nekrolog).

³³ M a z o w i e c k i, op. cit., s. 143.

³⁴ L. K r z y w i c k i, Wspomnienia, t. II (w rękopisie).

³⁵ Por. art. K. P i e t k i e w i c z a, „Niepodległość”, t. III, s. 174.

³⁶ „Walka Klas” zes. 2, 1889, s. 15.

³⁷ Staczk i 1881—1895 g., s. 115.

³⁸ Tamże, s. 137.

Uchwalenie przez I Kongres II Międzynarodówki w lipcu 1889 r. corocznego obchodu święta pierwszomajowego miało olbrzymie znaczenie dla proletariatu na całym świecie. O ile jednak w krajach Europy zachodniej — w miarę jak w II Międzynarodówce coraz wyraźniej dochodzili do głosu oportuniści — święto pierwszomajowe zatracalo swój rewolucyjny charakter, o tyle na terenie „brzemiennej w rewolucję“ imperium carskiego święto pierwszomajowe mimo najsrozszej terrory z strony caratu przybierało coraz to większy rozmach, zaostrzając jednocześnie swój rewolucyjny charakter³⁹.

Polska klasa robotnicza — mimo obaw, jakie wyrazili polscy delegaci na Kongresie Paryskim, że w warunkach ostrego terrory carskiego na ziemiach polskich wystąpienia majowe mogą się tu nie udać — stanęła godnie obok swych rosyjskich braci.

Zarówno II Proletariat, w którego Komitecie Centralnym znajdował się wówczas Marcin Kasprzak, jak i ZRP rozpoczęły od początku 1890 r. wyteżoną akcję przygotowawczą w celu zorganizowania obchodu święta pierwszomajowego⁴⁰. Do kraju przyjeżdża z Paryża do pomocy w organizacji pierwszomajowego obchodu Stanisław Padlewski, działacz socjalistyczny zaboru pruskiego i polskiej emigracji socjalistycznej, mający za sobą bogatą przeszłość rewolucyjną⁴¹.

II Proletariat pod kierownictwem Marcina Kasprzaka i Padlewskiego rozpoczął już od lutego przygotowania do 1 Maja⁴².

Agitacja ZRP i II Proletariatu za przygotowującym się świętem spowodowała, że w coraz szerszych kołach robotniczych zaczęto o nim mówić.

W kwietniu Marcin Kasprzak własnoręcznie wydrukował w nielegalnej drukarni II Proletariatu pierwszą polską odezwę pierwszomajową⁴³. Odezwa ta, datowana 28 kwietnia, była szeroko rozkolportowana w Warszawie. Rozrzucano ją, naklejano na parkany, a także doręczano w kopertach do domów robotników wg adresów spisywanych w ciągu długich tygodni z list lokatorów w bramach domów dzielnic robotniczych⁴⁴.

Odezwa II Proletariatu kończy się wezwaniem:

Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1-go Maja ustanie warczenie maszyn, zagaśnie ogień pod kotłem parowym. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebranie, gdzie będą się naradzać nad środkami do wywalczenia ostatecznego zwycięstwa, przejścia fabryk i ziemi na wspólną własność ludu pracującego... I my nie możemy się przyglądać tylko z daleka walce naszych towarzyszy za granicą. I u nas nie przejdzie dzień ten na próżno. Wstyd tym, co będą się ociągali z podaniem dłoni do wspólnego, braterskiego

³⁹ S. Wałk, Materiały k historii pierwszego maja w Rossii, „Krasnaja letopis“, Moskwa 1922.

⁴⁰ Ma z o w i e c k i, op. cit., s. 145—46.

⁴¹ Po akcji pierwszomajowej uszedł z kraju. W końcu 1890 r. w Paryżu zabił on b. szefa żandarmerii carskiej gen. Seliwestrowa, po czym uciekł do Ameryki. Tam jednakże na skutek trudnych warunków egzystencji i ciągłej pogoni szpiclów odebrał sobie wkrótce życie.

⁴² Por. Cz. Hulański, Ze wspomnień, Warszawa 1929, s. 22.

⁴³ „Jednym z pierwszych naszych kroków śmielszych było urządzenie drukarni, co było wyłączną zasługą Kasprzaka“ — wspomina jeden z członków II Proletariatu, Pietkiewicz (p. Życie i praca M. Paszkowskiej, Warszawa 1929, s. 15).

⁴⁴ Hulański, op. cit..

ucisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie! Śmiało brać, wszyscy razem!⁴⁵

Oprócz tej proklamacji II Proletariat dał jeszcze odezwę w języku niemieckim, przeznaczoną dla robotników niemieckich, głównie Łodzi i okręgu łódzkiego⁴⁶.

Rozpowszechnienie odezw pierwszomajowych zaskoczyło władze carskie. Natychmiast rozpoczęły się aresztowania trwające i po święcie. Grożono robotnikom, że zostaną usunięci z pracy, jeśli zastrajkują 1 Maja. Ulice były strzeżone przez gęste patrole kozackie, wreszcie policja usiłowała bezskutecznie zwrócić narastające wrzenie wśród robotników w kierunku urządzania pogromów żydowskich (środek nieraz przez władze carskie stosowany w takich sytuacjach). Jednakże nic nie było w stanie powstrzymać wezbranej fali. Agitacja ZRP i II Proletariatu zrobiła swoje. W dniu 1 Maja 1890 roku ogarnął Warszawę potężny strajk polityczny. Zastrajkowało 8—10 tysięcy robotników⁴⁷.

Po raz pierwszy przez Warszawę przeszedł tak potężny strajk polityczny. Przeorał on głęboko grunt, gdyż nawet robotnicy nie biorący udziału w strajku byli nim ogromnie poruszeni⁴⁸.

Należy zaznaczyć, że udział ZRP w organizacji obchodu święta pierwszomajowego, udział, który staje się czynnikiem decydującym w dwóch następnych latach, w roku 1890 jest jeszcze słaby. Niewątpliwie w dużej mierze wpłynął na to fakt, że w tym okresie nie było w Warszawie Marchlewskiego, który od wiosny 1890 r., zmuszony do ukrywania się przed policją, przebywał u ojca na wsi⁴⁹. Duże ożywienie działalności Związku jesienią 1890 r. jest w poważnej mierze związane z jego powrotem do Warszawy.

Obchód majowy 1890 roku ogarnął tylko Warszawę. W Łodzi nie widzimy w tym czasie żadnych przejawów święta w dniu 1 maja. Pracowano powszechnie⁵⁰. Tłumaczy się to faktem, że w omawianym okresie w Łodzi nie działała żadna organizacja socjalistyczna.

Należy zaznaczyć, że w tym okresie, nie rezygnując teoretycznie ze swej spiskowo-terrorystycznej taktyki, II Proletariat na skutek nacisku żywiołowego ruchu masowego i obchodów pierwszomajowych z jednej strony, a dzięki rosnącemu w nim wpływom związanego z masami robotniczymi Marcina Kasprzaka z drugiej — przechodzi w praktyce coraz częściej do masowej agitacji, akcji strajkowych i działalności związanej ze świętem pierwszomajowym. Jednakże siły organizacyjne tej partii malały głównie na rzecz Związku Robotników Polskich⁵¹. W latach 1890—1891 wybitna była jedynie działalność

⁴⁵ Perl, op. cit., s. 299.

⁴⁶ Zandarmski przekład tej odezwy na rosyjski cytowany jest we wsp. art. Wałka. Polskie tłumaczenie odezwy drukowane było w lwowskim „Robotniku“ z dn. 15. VI. 1890 r. bez zaznaczenia, że odezwa ta była wydana w jęz. niemieckim.

⁴⁷ „Przedświt“, nr 6—7, 1890, (korespondencja Padlewskiego).

⁴⁸ Mazowiecki, op. cit., s. 146.

⁴⁹ Julian Marchlewski, Księga Pamiątkowa, Moskwa 1925, s. 168.

⁵⁰ Mazowiecki, op. cit., s. 147.

⁵¹ Tamże, s. 147.

wydawnicza II Proletariatu. Większością wydawnictw II Proletariatu posługiwał się również Związek Robotników Polskich w swej pracy agitacyjno-propagandowej.

POWSTANIE „KASY OPORU“ W WARSZAWIE

W drugiej połowie 1890 r. fala strajkowa w związku z kryzysem i działalnością organizacji robotniczych nieustannie rośnie.

Strajk jako metoda walki masowej upowszechnia się coraz bardziej. W celu popierania walki strajkowej i nadania jej jak najbardziej zorganizowanego charakteru Związek, początkowo wspólnie z Proletariatem, przystępuje do masowego zakładania organizacji o charakterze zawodowo strajkowym, tzw. Kas Oporu. Kasy Oporu, jak wiadomo, organizował już Ludwik Waryński, jednakże były one wówczas w gruncie rzeczy kółkami propagandy, a nie narzędziami szerokiej walki ekonomicznej.

Głównym celem Kas Oporu jest organizowanie mas do walki. Kasy powstają w Warszawie jesienią 1890 roku⁵².

W porozumieniu z Proletariatem ułożono wspólnie statut Kasy Oporu, który został najpierw wydany w odbitkach litografowanych⁵³, a następnie w październiku 1891 wydrukowano go w języku polskim i w niemieckim przekładzie (przeznaczonym dla robotników niemieckich w Łodzi) w nielegalnej drukarni w Rydze, gdzie działała grupa mieszkających tam członków Proletariatu⁵⁴.

W polskich archiwach znajduje się jedynie żandarmskie tłumaczenie na rosyjski statutu Kasy Oporu z wydania niemieckiego, znalezione przez policję w Łodzi⁵⁵.

Statut nie tylko ustalał organizacyjną strukturę Kasy Oporu, ale stanowił jednocześnie popularną broszurę agitacyjną. Składała się ona z dwóch części. Pierwsza, opisując nadzwyczaj ciężkie położenie klasy robotniczej, wskazywała jednocześnie na konieczność obrony praw robotniczych drogą solidarnych wystąpień, drogą strajków i dawała jako przykład konkretne przejawy walki strajkowej robotników polskich i zachodnio-europejskich, którzy potrafili sobie tą drogą zapewnić lepsze warunki bytu.

Druga część broszury zawiera właściwy statut Kasy Oporu, składający się z sześciu paragrafów. W statucie mówi się o tym, że Kasa Oporu jest przeznaczona wyłącznie dla strajkujących, którzy otrzymują z niej stałą zapomogę tygodniową. Fundusze Kasy składają się ze składek robotniczych, wynoszących nie mniej niż 20 kopiejek miesięcznie.

„Kasa winna być dostępna szerszym kręgom ludności robotniczej, gdyż wszyscy robotnicy są wspólnie zainteresowani w walce z kapitalistami i wszyscy winni solidarnie prowadzić tę walkę. Nie przyjmuję się na członków takich robotników: 1 — którzy splamili się nieuczciwym stosunkiem do swych towarzyszy, 2 — którzy do-

⁵² „Sprawa Robotnicza“, nr 7, 1894, art. Na czasie.

⁵³ Perl, op. cit., s. 328.

⁵⁴ „Z pola walki“, Londyn 1904, art. Ryska grupa partii „Proletariat“, s. 23—24.

⁵⁵ A. P. Ł. Zesp. Kanc. Gub. Piotrk. 1891. Drukowane wydanie jest uzupełnione w porównaniu z hektografowanym. Są tu wzmianki o strajkach, które się odbyły w roku 1891.

noszą na swych towarzyszy władzy i w czasie strajku przeszli na stronę ciemieńców, 3 — którzy występują się gnębielom i odznaczają się małodusznością i niskim charakterem“.

Sprawami Kasy kieruje Komitet składający się z sześciu członków i kasjera. Powinien on składać członkom kwartalne sprawozdanie ze stanu finansów i działalności Kasy.

Do obowiązków członków Kasy Oporu prócz opłaty składek należało m. in.:

„...uświadamianie robotników o korzyściach i konieczności walki przeciwko fabrykantom, o poprawę położenia, o znaczeniu strajków i konieczności jedności wśród robotników.“

Statut zaleca m. in.:

„...upominanie się głośne i stanowcze o każdą krzywdę, o każde szachrajstwo przy wypłatach“ i wykorzystywanie przy tym dróg legalnych przez „podawanie skargi do inspektora lub do sądu“.

Treść broszury była w zasadzie ściśle ekonomiczna. Oprócz jednego ogólnikowego zwrotu o „walce przeciwko rządowi“ mówiła ona tylko o walce z kapitalistami. Ani o zadaniach walki politycznej o swobody demokratyczne, ani o ogólnych celach i zadaniach socjalizmu nie było w niej mowy.

W genialnej pracy Lenina „Co robić“ znajduje się krytyka jednego ze statutów kasy strajkowej, napisanego w Rosji w końcu lat dziewięćdziesiątych.

„Ani jeden z paragrafów — pisze Lenin — nie zdradza nawet prześlusku zrozumienia, że konieczna jest jak najszersza agitacja polityczna w masach, oświecająca wszystkie strony absolutyzmu rosyjskiego, całe oblicze różnych klas społecznych w Rosji. A zresztą nie tylko cele polityczne, lecz nawet trade-unionistyczne nie są możliwe do urzeczywistnienia przy takim statucie, albowiem wymagają one organizacji według za w o d ó w, o której wcale się nie wspomina“⁵⁶.

Ta leninowska krytyka może być w pełni zastosowana i do omawianego statutu polskich Kas Oporu.

Treść broszury odpowiadała celom ograniczonej, ekonomicznej jedynie agitacji. Ogólnikowe zdanie o „walce z rządem“ niewiele mówi.

Jak pisze Perl, będący wówczas członkiem II Proletariatu⁵⁷:

„Kasa Oporu była początkowo instytucją, jakbyśmy dziś powiedzieli, bezpartyjną co do swych zadań, międzypartyjną co do składu kierowników. Inicjatorowie pragnęli z niej uczynić wspólną instytucję Proletariatu i Związku, stworzyć neutralny teren, na którym spotykałby się ówczesni socjaliści“.

Jednakże nawet on zaznacza, że:

„Związek więcej od Proletariatu wkładał pracy w organizowanie i rozszerzenie tej instytucji. Związek przeniósł też Kasę Oporu na grunt prowincjonalny do Łodzi i Żyrardowa“⁵⁸.

Ta wspólna początkowo inicjatywa zakładania Kas Oporu niewątpliwie zawiera w sobie elementy dążenia do zjednoczenia ruchu robotniczego, rozbitego wówczas między dwie organizacje.

⁵⁶ Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym, t. 1, s. 108, Książka i Wiedza 1951. (U w a g a: cytujemy pracę Lenina „Co robić“ według tłumaczenia zamieszczonego w I tomie zbioru Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym, gdyż tłumaczenie tu zawarte jest ostatnim przekładem pracy Lenina, poprawionym w stosunku do poprzednich polskich wydań).

⁵⁷ P e r l, op. cit., s. 329.

⁵⁸ Tamże, s. 330.

Kasa Oporu w dużym stopniu przyczyniła się do ożywienia ruchu strajkowego i miała wielki wpływ agitacyjny⁵⁹.

W porównaniu z wąskim zasięgiem Kas Oporu organizowanych przez Ludwika Waryńskiego dokonany został olbrzymi krok naprzód.

Największe nasilenie ruchu Kas Oporu przypada na trzy pierwsze kwartały 1891 roku. Materiały policyjne podają, że warszawskie Kasy Oporu w ciągu kilku miesięcy 1891 roku zebrały prawie 1000 rubli, choć składka wynosiła tylko 20 kop. miesięcznie. Wydatkowały w tym samym czasie (jesienią 1891 r.) 935 rubli na poparcie akcji strajkowych⁶⁰. Sądząc ze źródła, skąd cyfra ta pochodzi (materiały policyjne), należy ją uważać za znacznie zniżoną.

Zarządy Kas Oporu wydawały nielegalne odezwy, informujące o stanie finansowym kas, o skutecznej ich działalności w akcjach masowych i nawołujące do wstępowania do Kas Oporu⁶¹. Kasjerem warszawskiej Kasy Oporu był Karol Chodačzyński, ślusarz, jeden z aktywnych działaczy ZRP⁶².

Oprócz wspomnianych już przy omawianiu statutu braków Kas Oporu miały one w swym założeniu i inne jeszcze błędy, które powodowały, że istnienie Kas nie mogło być długotrwałe.

Kasa Oporu była to organizacja międz Zawodowa, zaś interes walki ekonomicznej wymagał, by była organizacją zgrupowaną według zawodów.

Życie szybko wykazało ten poważny brak Kas Oporu. Od jesieni 1891 roku ZRP przeszedł do organizowania ruchu ekonomicznego na podstawie zawodowej. Powstają nielegalne związki zawodowe, z których każdy miał własną Kasę Oporu.

Znacznie poważniejszą wadą Kas Oporu niż ich międz Zawodowy początkowo charakter było to, że jako szeroka organizacja do walki ekonomicznej w warunkach nielegalnych miały one zbyt drobiazgowo przepisy regulujące ich pracę. Na czele Kasy Oporu miał stać Zarząd, który był obowiązany co trzy miesiące składać sprawozdania członkom Kasy. W warunkach nielegalnych takie drobiazgowo ustalanie systemu organizacyjnego mogło spowodować — i rzeczywiście spowodowało — dekonspirację Kas i rozbijanie ich aresztami przez żandarmerię carską.

„Żandarmom taka „konspiracyjna“ organizacja z centralną grupą w każdej fabryce — pisze o podobnej strukturze organizacji dla celów walki ekonomicznej W. Lenin — ułatwia organizowanie niewiarygodnie wielkich wspan“⁶³.

Dalej następuje uwaga Lenina dotycząca bezpośrednio Kas Oporu zakładanych w Polsce przez ZRP:

„Polscy towarzysze przeżyli już taką fazę ruchu, gdy wszyscy zapalili się do zakładania na szeroką skalę kas robotniczych, ale bardzo szybko wyrzekli się tej myśli, przekonawszy się, że dostarczają tylko obfitego żniwa żandarmom“⁶⁴.

⁵⁹ Jeden ze starych, art. Na czasie, „Sprawa Robotnicza“, nr 7, 1894. J. Dru t, Ruch robotniczy w Królestwie Polskim w okresie trzech ostatnich lat, Paryż 1893, s. 11.

⁶⁰ Szmidt, Z okresu powstania SDKPiL „Z pola walki“, nr 16, Moskwa 1930, s. 77.

⁶¹ Tamże, s. 77.

⁶² Materiały do historii PPS, Warszawa 1907, t. I, s. 58.

⁶³ Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym, t. 1, s. 208.

⁶⁴ Tamże, s. 208.

Lenin uważał, że jest rzeczą słuszną zakładanie szerokich organizacji nielegalnych dla celów walki zawodowo-ekonomicznej, jednakże w celu ułatwienia konspiracji powinny one być jak najbardziej luźne pod względem formalno-organizacyjnym. Natomiast sprawność funkcjonowania powinna im zapewnić kierująca nimi organizacja rewolucyjna.

W praktyce najczęściej nie przestrzegano w Kasie Oporu tych drobiazgowych przepisów o sprawozdaniach i sztywnym systemie organizacyjnym, jednakże nielegalne, konspiracyjne warunki pracy szerokiej organizacji dla walki ekonomicznej powodowały nowe trudności. Oto co pisze na ten temat jeden z działaczy ZRP:

„W miarę wzrastania liczby członków i wkładów wzrastała odpowiedzialność Zarządu Kasy Oporu i kasjerów. Potrzebna była kontrola publiczna dochodów i rozchodów Kasy, w tym zaś celu potrzebna jest swoboda polityczna. Czyż można było urządzić Komisję Rewizyjną lub zebrania publiczne dla wysłuchania sprawozdań, kiedy Kasa Oporu była nielegalna, prześladowana przez rząd?”

Przy tym wśród robotników niewyrobitych krążyć zaczęły pogłoski, że Kasa Oporu rozporządza setkami tysięcy rubli, a może milionami. Zapewne była to sztuczka rządu, który przez agentów swoich rozpuszczał takie pogłoski, aby rzucić podejrzenie na Zarząd Kasy, rząd bowiem zląkł się rosnącego ruchu robotniczego. Sztuczka się udała. W mniemaniu, że K. O. rozporządza olbrzymimi kapitałami, nieświadomieni robotnicy żądali w chwilach strajku energicznej pomocy materialnej. K. O. zaś, wyczerpana poprzednimi strajkami, zaledwie drobnymi datkami była w stanie nieść pomoc strajkującym. Stąd głucha niezgoda wynikła między masą nieświadomych robotników a kasjerami i Zarządem Kasy⁶⁵.

W. Lenin pisze w „Co robić”, że:

„...demaskowanie ekonomiczne (fabryczne) było i pozostaje obecnie dźwignią walki ekonomicznej. I zachowa to znaczenie, dopóki będzie istniał kapitalizm, rozdający siłą rzeczy samoobronę robotników“.

Służyło demaskowanie ekonomiczne „...jako punkt wyjścia dla obudzenia świadomości klasowej, dla rozpoczęcia walki zawodowej i rozpowszechnienia socjalizmu“⁶⁶.

Jednakże „działalność ta sama przez się nie jest jeszcze w istocie rzeczy działalnością socjaldemokratyczną, lecz tylko trade-unionistyczną“.

Zeterpowcy, prowadząc wśród klasy robotniczej agitację związaną z polepszeniem warunków bytu robotników, nie łączyli z tym początkowo agitacji opartej na gruncie żądań politycznych, na gruncie ucisku politycznego, spadającego na najrozmaitsze klasy społeczeństwa i przejawiającego się w najrozmaitszych dziedzinach życia zawodowego, politycznego, religijnego, naukowego itd. Nie prowadzili początkowo „wszechstronnego, politycznego demaskowania samowładztwa“.

Mówiąc o konkretnej sytuacji proletariatu w imperium carskim, Lenin podkreśla, że na proletariacie tym

„...spoczywa podwójny ucisk: obdzierają go i grabią kapitaliści i obszarnicy, a po to, by nie mógł on walczyć przeciwko nim, policja pęta mu ręce i nogi, zatyka mu usta, prześladowuje każdą próbę obrony praw ludu. Każdy strajk przeciw kapitaliście prowadzi do tego, że przeciw robotnikom wypuszczają wojsko i policję. Każda walka ekonomiczna nieuchronnie przeistacza się w polityczną i socjaldemokracja winna połączyć nierozzerwalnie jedną i drugą w jedną walkę klasową proletariatu. Pierwszym i głównym celem takiej walki winno być wywalczenie praw politycznych, wywalczenie wolności politycznej“⁶⁷.

⁶⁵ Jeden ze starych, art. Na czasie, „Sprawa Robotnicza“ nr 7, 1894.

⁶⁶ Lenin i Stalin o budownictwie partyjnym, t. 1, s. 161 „Co robić?“

⁶⁷ W. Lenin, Dzieła, t. 4, IV wyd. ros., s. 193.

To, że początkowo ZRP nie łączył agitacji ekonomicznej z agitacją polityczną, że nie wskazywał masom na najbliższy cel walki politycznej, którym było wywalczenie swobód politycznych i obalenie caratu, było podstawowym błędem teoretycznym i praktycznym Związku w pierwszym okresie jego rozwoju.

Źródłem tego było przede wszystkim uleganie żywiołowości ruchu robotniczego. ZRP powstał na gruncie szybkiego wzrostu masowego ruchu robotniczego w Królestwie. Walcząc o interesy ekonomiczne klasy robotniczej, które zawsze w ruchu żywiołowym wysuwają się na czoło, sam ulegał żywiołowości młodego, masowego ruchu robotniczego.

Początkowo prowadził Związek prawie wyłącznie walkę ekonomiczną bez agitacji politycznej, co było właśnie wyrazem ulegania żywiołowej, tradeunionistycznej linii rozwoju, ulegania nastrojom tej części klasy robotniczej, która nie chciała występować przeciwko rządowi.

Nie wolno zapominać, że w okresie przedkryzysowym, kiedy przemysł na drożdżach prosperity rósł w Królestwie bardzo szybko, fabrykantom wygodniej było pójść na pewne drobne ustępstwa wobec robotników niż zatrzymać na dłuższą produkcję. Te właśnie częściowe, materialne osiągnięcia w ramach istniejącego ustroju stanowiły źródło „ekonomistycznych“ tendencji w żywiołowym ruchu robotniczym.

Poza tym w skład rosnącej szybko polskiej klasy robotniczej wchodził wielki procent świeżych przybyszów ze wsi, którzy byli mniej uświadomieni klasowo, a po doznanym na wsi straszliwym wyzysku obszarniczo-kułackim i beznadziejnej nędzy przystawali na gorsze warunki pracy. Ci przybysze ze wsi nie przywykli też jeszcze do dyscypliny i organizacji koniecznej w walce proletariatu.

Nie zainteresowana w walce politycznej była też cienka warstwa niezłe sytuowanej arystokracji robotniczej. Wszystkie te elementy ciągnęły ruch robotniczy ku ekonomizmowi. Nie mogło to pozostać bez wpływu na ZRP.

Ale oprócz wymienionych głównych przyczyn na omawiane błędy Związku złożyły się jeszcze inne czynniki.

Jednym z nich był fakt, że wszelkie dotychczasowe próby zorganizowania w Królestwie ruchu robotniczego kończyły się w krótkim stosunkowo czasie rozbięciem organizacji przez carską policję, która masowymi aresztami i krwawymi represjami wyrывała zorganizowanemu ruchowi większość szeregowych członków i kierowników ruchu. Szubienica, katorga, więzienie lub wygnanie — oto co najczęściej spotykało uczestników nielegalnych organizacji socjalistycznych. W wyniku niedojrzałości ideologicznej znaczna część działaczy ZRP łudziła się, że zwrócenie głównych akcentów agitacji na walkę z wyzyskiem fabrykantów, na żądania ekonomiczne, a nie na walkę z rządem, uchroni Związek — przynajmniej na pewien czas — przed represjami ze strony rządu carskiego, że rząd ten, który często w sposób demagogiczny udawał rzekomego obrońcę robotnika przed wyzyskiem fabrykantów, będzie patrzył przez palce na półlegalną działalność Związku, broniącego interesów ekonomicznych klasy robotniczej. Sądziło, że pozwoli to zorganizowanemu ruchowi robotniczemu na silniejsze i trwalsze zapuszczenie korzeni w szerokich masach robot-

nicznych, tak że go nie będą w stanie wykarczować żadne późniejsze areszty. Wtedy będzie można przejść, jak sądzili niektórzy działacze Związku, do szerokiej pracy politycznej.

Ludwik Krzywicki w swych „Wspomnieniach“ pisze, że działaczom ZRP chodziło

„... nie o chwilowe efekty, ale o trwałe dalsze skutki, chociażby w bardziej od-dalanej przyszłości“.

Wierzyli oni „... że nawet najlegalniejsze i najbardziej umiarkowane kółko ro-botnicze w chwilach podniecenia stanie, bo stanąć musi, na gruncie klasowym, prze-kształci się w drużynę bojową — wszystko to kazało im na razie zamilczeć o walce politycznej i zwrócić całą energię w kierunku organizowania zawodowego. Między in-nymi brano pod uwagę i tę okoliczność, że odpowiedzialność uczestników nielegalnej zawodowej działalności będzie na razie niewielka, nie dająca się w żaden sposób mierzyć z odpowiedzialnością za udział w kółkach o silnym zabarwieniu konspi-racyjno-politycznym, a zwłaszcza terrorystycznym. A z chwilą rozrostu Kas Oporu i skierowania przez nie rzesz robotniczych na drogę świadomie zorganizowanych strajków żandarmeria sama postawi kropkę nad „i“ i masowemu ruchowi nada piętno polityczne, uświadamiające tłumy, iż bez swobód politycznych walka o poprawę bytu jest niemożliwa. Wierzone tak mocno w konieczność takiego rozwoju, iż nawet nie odpowiadano na syjące się zarzuty o obojętności politycznej. Zanadto wierzone w ko-nieczność protestu politycznego jako konsekwencji walki klasowej, ażeby zwątpić o swoich założeniach choćby na chwilę“⁶⁸.

Jak wiemy, Lenin ostro krytykował rosyjskich „ekonomistów“ za podobne przekonania, że można

„... rozwinąć klasową świadomość polityczną robotników od wewnątrz, że tak po-wiemy, ich walki ekonomicznej, tzn. wychodząc tylko (albo chociażby głównie) z tej walki, opierając się tylko (albo chociażby głównie) na tej walce. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy“⁶⁹.

W tej samej pracy Lenin stwierdza, że walka ekonomiczna wcale nie jest najszerzej dającym się stosować środkiem wciągania mas do walki politycznej. Dowodzi on, że wszelkie przejawy ucisku politycznego i bezeceństw absolu-tyzmu są środkami dającymi się niemniej szeroko zastosować do takiego „wciągania“.

Następną przyczyną tych początkowych legalistycznych złudzeń Związku były wpływy rozwijającego się ruchu socjaldemokratycznego na zachodzie, a szczególnie socjaldemokracji niemieckiej.

„Rok powstania ZRP to jednocześnie rok powstania II Międzynarodówki. Był to na zachodzie — jak mówi tow. Stalin — w przeważającej mierze okres formowania i szkolenia armii proletariackich w warunkach mniej lub więcej pokojowego roz-woju. Był to okres parlamentaryzmu jako przeważającej formy walki klasowej. Nie-miecka socjaldemokracja rozwijała w końcu lat siedemdziesiątych szeroką półlegalną działalność, a po zniesieniu w r. 1890 ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom — szeroką legalną działalność, zdobywając coraz liczniejsze masy głównie na gruncie walki parlamentarnej i walki o codzienne interesy ekonomiczne klasy robotniczej. Dochodzące w niemieckiej socjaldemokracji i w II Międzynarodówce coraz bardziej do głosu elementy oportunistyczne, rewidujące marksizm, ukuwają «teorie», że przez zdobywanie reform, przez zdobywanie na rządzie coraz to większej ilości man-datów w burżuazyjnych parlamentach można jakoby bez rewolucji «wrastać» stop-niowo w socjalizm.

⁶⁸ L. Krzywicki, Wspomnienia, t. II (w przygotow. do druku).

⁶⁹ W. Lenin, Dzieła Wybrane, t. I, Warszawa, 1949, s. 239.

Niewątpliwie na stanowisku dużej części działaczy Związku obok i na bazie wymienionych poprzednio założeń musiały zaważyć i te poglądy⁷⁰.

Choć rezultat ekonomicznych haseł i ekonomicznej walki prowadzonej przez ZRP przekraczał, wychodził poza ramy ekonomiczne, to jednak ZRP przechodzi od form przeważnie trade-unionistycznych do form przeważnie socjaldemokratycznych dopiero wtedy, kiedy w następnym okresie zaczyna wysuwać żądania polityczne, sprzeczne z ustrojem samowładztwa carskiego, kiedy zaczyna świadomie politycznie demaskować carat.

To, że ZRP ulegał żywiołowości ruchu robotniczego, otwierało drzwi wpływom ideologii burżuazyjnej: oportunistycznym wpływom idei legalizmu, niepropagowania początkowo walki przeciw istniejącemu ustrojowi i innym oportunistycznym tendencjom.

Życie społeczne w społeczeństwie burżuazyjnym — uczy Józef Stalin —

„... jest przepełnione ideami burżuazyjnymi i dlatego znacznie łatwiej rozpowszechnić ideologię burżuazyjną, aniżeli socjalistyczną. Nie należy zapominać, że jednocześnie nie śpią też ideologowie burżuazyjni, że na swój sposób podszywają się pod socjalistów i nieustannie usiłują podporządkować klasę robotniczą burżuazyjnej ideologii. Jeżeli przy tym również socjaldemokraci, podobnie jak i «ekonomiści», będą tylko gapić się i wlec w ogonie ruchu żywiołowego (a ruch robotniczy właśnie wtedy jest żywiołowy, gdy socjaldemokracja postępuje w ten sposób), to oczywiście jest samo przez się, że żywiołowy ruch robotniczy pójdzie po tej utartej drodze i podporządkuje się ideologii burżuazyjnej, rozumie się dotąd, dopóki długie błędzenie i udręki nie zmuszą go do tego, by zerwał łączność z ideologią burżuazyjną i podążył ku rewolucji socjalnej“⁷¹.

Przebieg walki klasowej, proces dojrzewania mas i ideologów musiały, rzecz jasna, szybko rozwiązać te poglądy o unikaniu otwartej walki politycznej, te wszystkie legalistyczne złudzenia. I rzeczywiście, od 1891 r. widać już wyraźnie, jak pod wpływem tych czynników ZRP przechodzi coraz bardziej na pozycję politycznej agitacji, coraz bardziej zbliża się do pozycji socjaldemokratycznych. Proces ten prześledzimy w toku omówienia dalszej działalności ZRP.

Jednakże i po upolitycznieniu w następnym okresie agitacji Związku — organizację tę cechuje w dalszym ciągu przecenianie żywiołowego rozwoju historycznego, przecenianie żywiołowości mas robotniczych, a niedocenywanie czynnika kierowniczego, jakim jest zorganizowany socjaldemokratyczny ruch robotniczy. Jak pisze jeden z aktywniejszych działaczy Związku A. H u m n i c k i, który do organizacji wstąpił dopiero w r. 1891, wśród działaczy ZRP program organizacji uzasadniono m. in. tak:

„Kapitalizm ma przed sobą jeszcze długą drogę, więc do «socjalnej rewolucji» daleko. Przewrót ten jest koniecznością dziejową, a nasza świadomość ku temu skierowana działalność niewiele tutaj może dopomóc. Jednym nosicielem idei socjalistycznych jest proletariat. Koniecznym warunkiem przewrotu jest organizacja na gruncie świadomości klasowej mas robotniczych, które same występować winny do walki,

⁷⁰ „Przedświt“ w 1891 r. w artykule polemizującym z ZRP pisał: „Jest dużo takich, którzy... zapatrzywszy się na ruch w zachodniej Europie chcą jego taktykę bez zmian stosować u nas. A więc obja nam się o uszy: my chcemy organizować masy, my chcemy spokojnej a powolnej propagandy, precz z terrorem, wyzyskujemy legalniejsze sposoby działania“ itd. itd. („Przedświt“ nr 20, 1891, art. Z kraju i o kraju). Wypowiedź ta pokazuje nam poglądy panujące wśród większości działaczy ZRP, będące odbiciem poglądów panujących w partiach II Międzynarodówki.

⁷¹ J. Stalin, Dzieła, t. 1, s. 115.

więc szkodliwym jest terror, który masy usypia myślą, że tam ktoś przecież za nie już walczy. Sam przewrót skuteczni się prawdopodobnie bez wielkich wstrząśnień rewolucyjnych, głównie przy pomocy strajków, gdy już warunki ekonomiczne dojdą do odpowiedniego rozwoju“⁷².

Te teorie żywiowości odziedziczyła częściowo po ZRP kontynuatorka Związku na wyższym etapie: Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Złożyły się one na przesłanki SDKPiL-owskiej teorii żywiowości, związanej z nastawieniem na «automatyczny krach kapitalizmu»⁷³.

DZIAŁALNOŚĆ PROPAGANDOWO-OŚWIATOWA ZRP

Oprócz działalności na gruncie Kas Oporu, które ZRP przeznaczył przede wszystkim do organizowania mas robotniczych do walki, Związek w dalszym ciągu prowadzi szeroką działalność oświatową i propagandową. Bardzo często działalność propagandowo-oświatowa odbywała się poprzez Kasy Oporu. Tędy była kolportowana i tu była omawiana literatura socjalistyczna. W ścisłym związku z Kasami Oporu pozostawały też kółka oświatowe.

Już w początkach istnienia ZRP powstaje z jego inicjatywy nielegalne Koło Oświaty Robotniczej (tzw. KOR) i Towarzystwo Oświaty Ludu Miejskiego. Organizacje te prowadziły działalność oświatowo-propagandową w nielegalnych kółkach robotniczych⁷⁴. Starano się nadać pracy tych organizacji półlegalny charakter, by jak najszerszej ogarnąć robotników i w jak najmniejszym stopniu narazić organizację na aresztowania.

Z inicjatywy KOR i TOLM wychodzi szereg legalnych broszur propagandystycznych, które udało się przemycić przed cenzorami carskimi.

Poważną rolę w rozpowszechnianiu teorii socjalizmu naukowego odegrało kolportowanie przez ZRP i omawianie na nielegalnych kółkach propagandowo-oświatowych prac Marksa i Engelsa, które wówczas bądź legalnie, bądź nielegalnie przywiezione z zagranicy znajdowały się w kraju. Niektórym dziełom klasyków marksizmu udało się nawet prześliznąć przez sito cenzury carskiej. M. in. w r. 1889 wyszedł legalnie w przekładzie polskim ostatni zeszyt I tomu „Kapitału“ Marksa (wychodził w trzech zeszytach: w r. 1884, 1886 i 1889). W nielegalnych kółkach propagandowych ZRP zajmowano się gorliwie studiowaniem tego pomnikowego dzieła marksizmu⁷⁵.

ZRP szeroko wykorzystywał w swej działalności propagandowo-oświatowej nielegalne broszury socjalistyczne, przede wszystkim wydane przez II Proletariat, a także wydawane przez polską emigrację socjalistyczną i nielegalnie sprowadzone do kraju.

W latach 1889—1892 znajdowało się w nielegalnym obiegu na terenie Królestwa Polskiego ponad czterdzieści wydanych w tych latach w kraju i za granicą, drukowanych i hektografowanych polskich broszur socjalistycznych,

⁷² A. Humnicki, Wspomnienia z lat 1888—1892, Kraków 1907, s. 11.

⁷³ T. Daniszewski, Historia ruchu robotniczego w Polsce, rozdz. III, Warszawa 1950, s. 66.

⁷⁴ A. Humnicki, op. cit., s. 12.

⁷⁵ Tamże, s. 10.

w tym wiele prac klasyków marksizmu⁷⁶. Oprócz tego w obiegu znajdowała się znaczna ilość broszur socjalistycznych, wydanych jeszcze przez Wielki Proletariat.

Należy jednak stwierdzić, że wśród znacznej części uczestników Związku, pracujących na odcinku propagandowo-oświatowym, były rozpowszechnione tendencje, aby propagować marksizm głównie w oparciu o drogi legalne lub półlegalne. Tendencje te nie były przypadkowe. W dziedzinie działalności oświatowo-propagandowej ZRP brała udział spora grupa w gruncie rzeczy postępowych burżuazyjno-demokratycznych inteligentów, jak np. Ludwik Krzywicki, którzy przyszli do organizacji poniesieni falą ruchu masowego, mimo iż stali na platformie zadań ogólnodemokratycznych, i którzy próbowali znaleźć oparcie w ruchu robotniczym.

W swojej działalności oświatowo-propagandowej zniekształcali oni rewolucyjną teorię marksistowską w duchu „legalnego marksizmu“ i ekonomicznego materializmu. Dopasowując marksizm do cenzury, w swoich artykułach i broszurach pozbawiali go jednocześnie jego rewolucyjnej treści. „Marksizm“ ten był w najlepszym wypadku abstrakcyjny, schematyczny, zwrócony ku przeszłości, nie ku przyszłości, nie dotyczył stosunków politycznych.

Takim właśnie obcym rewolucyjnemu marksizmowi duchem ideologicznym było w przeważającym stopniu przepojone pismo „Tygodnik Powszechny“, wydawane od stycznia do kwietnia 1891 r. przez grupę inteligentów, stojących blisko Związku Robotników Polskich. Faktycznym redaktorem pisma był członek ZRP, Ludwik Krzywicki.

Podczas gdy podstawowy trzon agitatorów i propagandystów Związku z Julianem Marchlewskim na czele był mocno związany ze środowiskiem robotniczym, rozwijał się w kierunku rewolucyjnego marksizmu i pozostał do końca życia wierny sprawie proletariatu, wspomniana wyżej grupa inteligentów, którzy w miarę dalszego wzrostu masowego ruchu robotniczego i jego krystalizacji ideologicznej coraz bardziej się od niego oddalali, ciągnęła organizację wstecz, hamowała jej rozwój, osłabiała proces wnoszenia do ruchu żywiłowego ideologii rewolucyjnego marksizmu.

Znamienny jest fakt, że przodujący robotnicy spośród członków ZRP występowali przeciwko tym tendencjom „legalistycznym“ w organizacji, przejawiającym się w działalności wydawniczo-propagandowej; protestowali przeciwko tego rodzaju skłonnościom wśród części inteligenckich działaczy ZRP. Oto np. jeden z aktywnych członków ZRP, robotnik Teofil Włostowski, nawiązując do słabej działalności wydawniczej ZRP w pierwszym okresie jego istnienia i poprzestawaniu głównie na wydawnictwach legalnych, wspomina:

„Niektórzy robotnicy niezadowoleni byli z tej ostrożności i często nalegali, aby partia wystąpiła więcej czynnie, na co otrzymywali zdawkowe odpowiedzi. Oto był główny argument: «dopóki nas nie zaarrestowali, pracować będziemy jak najbardziej legalnie»⁷⁷.

⁷⁶ Ż. Kormanowa, Materiały do bibliografii druków socjalistycznych, Warszawa 149; „Przedświt“, nr 18, 1891; „Przedświt“, nr 1; 1893; s. 27.

⁷⁷ T. Włostowski, op. cit., s. 21—2.

W ostatecznym jednak rachunku w miarę dojrzewania ideologicznego ZRP zwyciężyła linia wroga „legalizmowi“, linia ideologiczna tych działaczy i szeregowych członków ZRP, którzy później tworzą rewolucyjną, marksistowską Socjaldemokrację Królestwa Polskiego.

ROZCIĄGNIĘCIE DZIAŁALNOŚCI ZRP NA PROWINCJONALNE OŚRODKI ROBOTNICZE KRÓLESTWA POLSKIEGO.

POCZĄTKI PRACY ZRP W ŁODZI

W początku 1891 roku ZRP rozciąga swą działalność na poważniejsze prowincjonalne ośrodki robotnicze ⁷⁸.

Pierwsza organizacja prowincjonalna ZRP powstała w Żyrardowie ⁷⁹ (prawdopodobnie jeszcze w 1890 r.). Organizacje ZRP powstają też w Pruszkowie, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Pabianicach, Zgierzu i Łodzi. Wszędzie Związek zakłada Kasy Oporu, organizuje akcje strajkowe. Najaktywniejszymi z prowincjonalnych były organizacje w Łodzi, Żyrardowie i Pruszkowie ⁸⁰. Niestety, nie mamy bliższych danych o pracy tych organizacji poza łódzką oraz skąpyimi danymi o pracy ZRP w Żyrardowie. O pracy w innych ośrodkach wiadomo, że ZRP brał udział w potężnym strajku dwóch tysięcy górników kopalni „Niwka“ w Zagłębiu Dąbrowskim w styczniu r. 1891 ⁸¹. Strajk ten wybuchł na tle ekonomicznym, na skutek obniżenia przez dyrekcję zarobków. Robotnicy żądali zaległej różnicy między starą a nową płacą, która przy globalnej sumie wypłaty wynosiła 3700 rubli ⁸². Szczegóły udziału ZRP w tym strajku nie są znane. Wiadomo też, że ZRP kierował w 1891 r. strajkiem garbarzy w Tomaszowie ⁸³.

Na początku 1891 roku powstaje najpoważniejsza z organizacji prowincjonalnych Związku Robotników Polskich, organizacja łódzka. W celu założenia organizacji w tym najpotężniejszym w Królestwie ośrodku przemysłowym kierownictwo Związku wysyła początkowo Jana Ledera ⁸⁴. W kilka tygodni później, w lutym 1891 r., wyjeżdża w celu kierowania pracą Związku w Łodzi Julian Marchlewski ⁸⁵.

Marchlewski pisze o tym, że Leder nie zastał w Łodzi „prawie śladu jakiegokolwiek rewolucyjnej działalności“ ⁸⁶. Pisze „prawie“, gdyż w momencie przyjazdu Ledera do Łodzi działała tam od końca 1888 roku rekrutująca się głównie spośród inteligencji technicznej i urzędników kolejowych grupa o nieokreślonym zabarwieniu ideologicznym, prowadząca słabą pracę oświatową wśród robotników niewielkiej fabryki kotłów Stephanusa (zorganizowanie kasy

⁷⁸ Mazowiecki, op. cit., s. 188.

⁷⁹ Por. cyt. niżej wyjątek ze wspomnień Marchlewskiego o Lederze.

⁸⁰ Szmidt, Z okresu powstania SDKPiL, s. 77.

⁸¹ Tamże, s. 77.

⁸² Staczi 1881—1895 g., s. 140.

⁸³ Szmidt, op. cit., s. 77.

⁸⁴ T. Włostowski, op. cit., s. 24.

⁸⁵ Archiwum Wydz. Historii Partii KC PZPR. Zesp. J. Marchlewskiego. Dokumenty żandarmskie. Pismo nacz. żandarmerii pow. warsz. z 26. X. 1891 r.

⁸⁶ „Sprawa Robotnicza“, 1894, nr 13—4 Jan Leder (podkreśl. moje).

pożyczkowej i biblioteki legalnych wydawnictw). Kierownikiem tej grupki był Antoni Szuman, technik z fabryki Stephanusa. Grupa ta pozostawała w zupełnie luźnym kontakcie z warszawskim Związkiem⁸⁷.

Przyjazd Juliana Marchlewskiego i Jana Ledera, którzy zapoczątkowali pracę Związku na terenie Łodzi, spowodował wciągnięcie wspomnianej grupy w krąg Związku i usunął z niej elementy ideologii nacjonalistycznej⁸⁸.

„Nie nastąpiło to jednak bez tarć i debat“ — wspomina Szuman⁸⁹. — „Zjawienie się jego (Marchlewskiego — F. T.) wśród nas zadecydowało od razu o naszej pracy... Marchlewski nadał rozbieżnym zdaniom i zapatrywaniom jeden cel i jeden kierunek, stworzył organizację, której nam brakło“⁹⁰.

Szuman i Dąbrowski w swych wspomnieniach podają w ogólnych zarysach tę platformę, na której rozpoczęła się kierowana przez Marchlewskiego i Ledera działalność Związku na terenie Łodzi:

„Zgodziliśmy się wszyscy bez zastrzeżeń, że do robotnika w pierwszej linii można tylko przystąpić z hasłem polepszenia jego bytu materialnego, hasło wobec bezwstyd- nego wyzysku w owym okresie bardzo na czasie, na drugim miejscu postawiliśmy hasło walki z absolutyzmem, caratem. W walce tej widzieliśmy sprzymierzeńca w rewolucjonistach rosyjskich“⁹¹.

Z jednej strony warunki łódzkie, z drugiej kierunek, jaki nadał organizacji łódzkiej Marchlewski od początku wywołały pewną poważną różnicę ideologiczną między organizacją łódzką i warszawską. Różnica ta istniała w stosunku do dziedziny działalności propagandowo-agitacyjnej i oświatowej: w Łodzi była ona wolna od tych elementów „legalizmu“, które spotykamy w Warszawie. Wiązało się to z tym, że wpływy postępowo-burżuazyjnych inteligentów w rodzaju Krzywickiego, przeceniających „legalne“ drogi propagowania marksizmu, działających głównie w Warszawie, przy zeterpowskim systemie maksymalnej decentralizacji nie rozciągały się na Łódź. Organizacja łódzka miała charakter bardziej robotniczy niż organizacja warszawska.

Marchlewski i Leder rozwijają od razu po przybyciu do Łodzi ożywioną działalność organizacyjną. Leder, który jako mechanik z zawodu pracował w fabryce kotłów parowych Stephanusa, rozpoczyna swą działalność od zorganizowania robotników tejże fabryki. Zorganizowaną przez Szumana legalną kasę pożyczkową dla robotników przekształca w Kasę Oporu, a biblioteczkę legalnych książek zamienia w nielegalną biblioteczkę socjalistycznej literatury propagandowej.

„Moja kasa pożyczkowa — pisze Szuman — stała się kasą strajkową za zgodą zagitowanych i zorganizowanych przez Ledera robotników fabryki Stephanusa, która

⁸⁷ Por.: A. Szuman, Związek Robotników Polskich w Łodzi, Warszawa 1937. A. Szuman i W. Dąbrowski, W Łodzi 1888—1893, Poznań 1935.

⁸⁸ Jednakże do samego końca działalności ZRP w Łodzi wśród części inteligentów z tej grupy pokutowały pewne elementy nacjonalizmu (p. wspom. prace Szumana i Dąbrowskiego). Wbrew zasługom, jakie sobie niektórzy z nich jak np. Szuman przypisywali, nie odgrywali oni, jak o tym świadczą odnośne materiały, większej roli w łódzkiej organizacji ZRP, a po upadku tej organizacji całkowicie odeszli od ruchu robotniczego.

⁸⁹ A. Szuman, Związek Robotników Polskich w Łodzi, s. 7.

⁹⁰ A. Szuman i Dąbrowski, W Łodzi 1888—1893.

⁹¹ A. Szuman, ZRP w Łodzi, s. 9 (podkr. moje).

z czasem rozbudowała się i powiększyła do przeszło 100 robotników... Biblioteczka dzieł cenzurowanych wzbogaciła się o całe skrzynie nielegalnej literatury⁹².

Fabryka Stephanusa stała się też swego rodzaju „bazą wypadową“ dla działalności ZRP w Łodzi. Początkowo agitację i wciąganie robotników do organizacji prowadził Leder, któremu najłatwiej było jako robotnikowi robić to bez zwracania uwagi fabrykantów i władz. Wkrótce rozszerza on działanie organizacji na leżącą vis-à-vis fabryki Stephanusa fabrykę Stillera i Bielschowskiego, zatrudniające kilka tysięcy robotników⁹³.

Marchlewski, który kierował organizacją łódzką, pracuje w kilku z rzędu fabrykach łódzkich jako farbiarz. Wszędzie organizuje robotników⁹⁴. Od lutego do maja pracuje w farbiarni Walewskiego, następnie dwa tygodnie w fabryce Geperta na Piotrkowskiej, a od lipca 1891 w jednej z największych fabryk łódzkich, w fabryce I. Poznańskiego⁹⁵.

Już w początkach swej działalności Marchlewski i Leder organizują także transport i kolportaż nielegalnej literatury agitacyjno-propagandowej.

„Po raz pierwszy — pisze Marchlewski we wspomnieniu o Lederze — spadły niespodziewanie na fabryki łódzkie broszurki i proklamacje «socjalistów polskich». Dziwnym, naszym agitatorom tylko wiadomym sposobem nieliczne z początku koło robotników — p r o p a g o w a n y c h przez Ledera, umiało tak rzeczy urządzić, że ku przerażeniu łódzkiej burżuazji nie było fabryki ani warsztatu, gdzieby nie dotarły broszury i odezwy socjaldemokratyczne. Po kilku miesiącach kółka robotnicze były już o tyle zorganizowane, że mogły z łatwością poruszać masami łódzkich robotników. Poruszenie to objawiło się szybko dzięki Kasie Oporu, której ustawa w języku polskim i niemieckim rozeszła się w niezliczonych ilościach egzemplarzy. Za miastem zaczęły się odbywać liczne i tłumne zgromadzenia robotnicze, a Leder był wszędzie. Podwajał się, potrajał, wszystkim tłumaczył cel Kasy Oporu, wszędzie propagował idee socjalistyczne. On to, wraz z jednym jeszcze towarzyszem (mowa tu oczywiście o samym Marchlewskim — F. T., również niezmordowanie czynnym, stworzył ruch łódzki“⁹⁶.

Oprócz korzystania z krajowej nielegalnej literatury socjalistycznej sprowadzano ją z inicjatywy i na skutek zabiegów organizacyjnych Marchlewskiego także z zagranicy. Były to głównie wydawnictwa polskiej emigracji socjalistycznej. Były też wydawnictwa socjalistyczne w języku niemieckim. Sprowadzano je przez Niemcy do Poznania, skąd nielegalnie przemycano do Łodzi⁹⁷.

Praca organizacji rozwijała się coraz bardziej. Marchlewski stworzył system organizacyjny polegający na tym, że każdy miał przydzieloną pracę wśród robotników innego rejonu Łodzi⁹⁸.

„Kierownictwo całej akcji objął Marchlewski — wspominają Szuman i Dąbrowski — organizacją i agitacją wśród robotników zajął się Leder przy pomocy Kizińskiego⁹⁹, oni też zorganizowali zbieranie składek na kasę strajkową z całej Łodzi. Każdy z nas pod pseudonimem otrzymał swój dział agitacji i wykładów

⁹² A. Szuman i W. Dąbrowski, op. cit.

⁹³ A. Szuman, op. cit., s. 9.

⁹⁴ Tamże, s. 9.

⁹⁵ Julian Marchlewski, Księga Pamiątkowa, Moskwa 1925, s. 168.

⁹⁶ „Sprawa Robotnicza“, 1894, Jan Leder.

⁹⁷ A. Szuman, op. cit., s. 9.

⁹⁸ A. Szuman i W. Dąbrowski, op. cit.

⁹⁹ Kiziński Kwiryn, ślusarz z fabryki Stephanusa, którego Leder zaagitował i wychował na czołowego swego pomocnika. Po rozgromieniu ZRP brał udział w zamachu na fabrykanta Kunitzera. Skazany na katorgę, zmarł w Kiereńsku w 1914 r.

w rejonie, w którym organizował i kształcił robotników. Robota rozpoczęła się na dobre¹⁰⁰.

Szybko rozgałęzia się Kasa Oporu. Jej zasady organizacyjne są tu, podobnie jak w innych miastach Królestwa, oparte o drukowaną „Ustawę”. Taka sama była też wysokość składki miesięcznej (20 kop.). W ciągu 1891 roku ilość członków Kasy Oporu osiąga już w Łodzi liczbę kilku tysięcy¹⁰¹.

Oprócz zebrań w mieszkaniach robotniczych ZRP organizował też liczne zebrania pod gołym niebem w laskach pod Łodzią. Zebrania zamiejskie mogły się odbywać tylko w niedziele i święta; najczęstszym ich miejscem był lasek przy szosie konstantynowskiej¹⁰². Źródła urzędowe wymieniają i inne miejsca zebrań.

„Stwierdzono — czytamy w źródle urzędowym — że niektórzy łódzcy robotnicy zbierali się w dni świąteczne w okolicach m. Łodzi, a konkretnie w lasach Szonung (? — F. T.) i Grabiny, a niekiedy w swoich mieszkaniach, gdzie czytali przeważnie broszury o strajkach i kasach strajkowych i jednocześnie zbierali do «ogólnej kasy robotniczej» pieniądze w wys. 5 kop. od każdej składki tygodniowej lub 20 kop. miesięcznej, które na miejscu były przekazywane pełniącemu funkcje kasjera niejakiemu Lederowi za kwitami¹⁰³.

Generalnym kasjerem łódzkiej Kasy Oporu był kasjer kolejowy, Ludwik K r a s u s k i¹⁰⁴.

Na zebraniach oprócz agitacji strajkowej propagowano ideę socjalizmu¹⁰⁵ poprzez popularne wykłady teorii marksistowskiej oraz kolportaż i omawianie literatury socjalistycznej. Prowadzono też popularne pogadanki z zakresu historii ruchu rewolucyjnego i pogadanki przyrodnicze¹⁰⁶.

Julian Marchlewski był nie tylko przywódcą organizacyjnym i ideowym łódzkiej organizacji ZRP, ale prowadził też bezpośrednią pracę wśród robotników i był bezpośrednim organizatorem masówek i zebrań robotniczych. Mówią o tym także źródła urzędowe¹⁰⁷.

Działalność ZRP zataczała coraz to szersze kręgi wśród proletariatu łódzkiego i zdobywała sobie u robotników ogromną popularność. H u m n i c k i¹⁰⁸

¹⁰⁰ A. Szuman i W. Dąbrowski, op. cit.

¹⁰¹ Szmidt, Z okresu powstania SDKPiL, s. 77. Podaje on także, że w roku 1890 Kasy Oporu w Łodzi liczyły około 600 osób. Cyfra ta i data pochodzi z materiałów policyjnych. Ponieważ jednak wiemy, że ZRP powstał w Łodzi w początku 1891, należy cyfrę tę odnieść do początku 1891, cyfrę zaś kilku tysięcy do okresu bezpośrednio poprzedzającego wielkie aresztowania w listopadzie 1891 r.

¹⁰² A. Szuman, op. cit., s. 10.

¹⁰³ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1892. „Wsiepodanniejszy otczot“ gub. piotrkowskiego K. Millera z 1891. Ponieważ śledztwo w sprawie ZRP nie było jeszcze w chwili pisanego „otczotu“ zakończone — władze nazywają działającą w Łodzi organizację „partią Proletariat“, podczas gdy uwagi gub. dotyczą „Związku“, o czym świadczy m. in. wymienione nazwisko Ledera.

¹⁰⁴ Humnicki, op. cit., s. 16.

¹⁰⁵ „Sprawa Robotnicza“, nr 13—14, 1894, Jan Leder.

¹⁰⁶ Szuman, op. cit., s. 9.

¹⁰⁷ Podają za Lurim, op. cit., s. 57, por. także J. B. Marchlewski, Księga Pamiętkowa, s. 132. Por. Archiwum Wydziału Historii Partii KC PZPR Zesp. Marchlewskiego, Mat. zandarmskie.

¹⁰⁸ Humnicki był jednym z aktywistów łódzkiej organizacji ZRP, do której przeniósł się w lecie 1891 z warszawskiej organizacji. Do osoby jego jeszcze powrócimy.

wspomina o trzech podstawowych typach robotników, które spotykał w pracy zeterpowskiej na terenie Łodzi:

„1) ... Starsi robotnicy, którzy brali udział w powstaniu 1863 roku bądź pamiętali je... .

2) Robotnicy, którzy się przedtem stykali ze starym Proletariatem i widzieli później długoletnią przerwę w ruchu po zabraniu ówczesnych działaczy. Cieszyli się, że teraz już żandarmi wszystkich zabrać nie będą w stanie i nasz program t y m c z a s o w o zadowalniał ich w znacznej mierze.

3) Robotnicy młodzi, którzy dopiero usłyszeli słowo «socjalizm» wskutek agitacji Związku“¹⁰⁹.

Pracę prowadzono i wśród pracujących w Łodzi robotników niemieckich. Świadczą o tym chociażby egzemplarze statutów Kas Oporu w języku niemieckim, kolportowane na terenie Łodzi. Humnicki wspomina:

... co się tyczy Niemców, to spotykałem ich na zebraniach, ale w nieznacznym liczbie i agitacji po niemiecku nie prowadziłem, może to zresztą robił «Julek»¹¹⁰, ale ja o tym nie wiedziałem“¹¹¹.

Należy sądzić, że pracą wśród robotników łódzkich narodowości niemieckiej zajmował się rzeczywiście Julian Marchlewski, gdyż znakomicie władał językiem niemieckim.

ZRP był f a k t y c z n i e jedyną organizacją działającą wówczas na terenie Łodzi wśród mas robotniczych, gdyż II Proletariat był w Łodzi reprezentowany tylko przez jednego działacza, szewca Aleksandra Szedlicha, który nie prowadził żadnej szerszej pracy i nie zdołał swoją działalnością ogarnąć więcej niż kilka osób¹¹².

1 MAJA 1891 R.

Tymczasem zbliżał się drugi na terenie Królestwa Polskiego obchód święta robotniczego 1 Maja. Związek Robotników Polskich rozpoczął we wszystkich swych ośrodkach intensywne przygotowania do nadania obchodowi jak najbardziej masowego i bojowego charakteru. Intensywne przygotowania do święta pierwszomajowego 1891 roku rozpoczął również II Proletariat.

Agitacja pierwszomajowa odbywała się na tle kryzysu 1890—1891 roku, który pogorszył jeszcze sytuację polskiej klasy robotniczej i wzmógł jej rewolucyjne nastroje.

Na dwa tygodnie przed świętem wydrukowano w nielegalnej drukarni II Proletariatu broszurkę o 1 Maja, którą szeroko kolportowano na terenie Warszawy i Łodzi¹¹³. Związek Robotników Polskich również przygotował wówczas broszurkę pierwszomajową. Nosiła ona tytuł „Święto 1 Maja“ i jak większość wydawnictw Związku, podpisana była „Socjaliści polscy“. Napis „Wydawnictwo socjalistów polskich“ mieścił się na okładce nad tytułem. Poniżej tytułu wydrukowano następujący tekst:

¹⁰⁹ Humnicki, op. cit., s. 18 i 19 (podkreśl. moje — FT).

¹¹⁰ Pseudonim Marchlewskiego.

¹¹¹ Humnicki, op. cit., s. 19.

¹¹² Humnicki, op. cit., s. 17.

¹¹³ „Przedświt“, nr 1 z. 4. VII 1891, Korespondencje z Warszawy.

*Żądajcie 8 godzin pracy,
żądajcie dobrej płacy,
robotnicy wszystkich krajów łączcie się
i świętujcie swoje święto 1 Maja*¹¹⁴.

Objętość broszury wynosiła osiem stron, oprawna była w białą okładkę. Drukowano ją w Berlinie¹¹⁵.

Perl podaje, że obie broszury nie różniły się od siebie zbyt wiele ani treścią, ani tonem; obie mówiły głównie o ośmiogodzinnym dniu roboczym i międzynarodowym braterstwie proletariatu.

Obie też, wg relacji Perla, kładły główny nacisk na żądania ekonomiczne, nie wystawiając żadnych określonych celów politycznych.

Chociaż, niestety, tekst broszury wydanej przez ZRP do nas nie dotarł, jednak szereg danych każe nam zakwestionować podaną wyżej informację Perla, że jakoby mówiła ona wyłącznie o żądaniach ekonomicznych klasy robotniczej. Tak np. Kiełza wspomina o takim zdaniu z broszury zeterpowskiej:

„... Istnieje na świecie międzynarodowy związek proletariatu, którego silną pięść poczują wkrótce despoty i wyzyskiwacze“¹¹⁶.

Zdanie o despotach, którzy niebawem poczują silną pięść proletariatu, była niedwuznacznym akcentem politycznym, wymierzonym w carat.

Również Mazowiecki wspomina o akcentach politycznych broszury zeterpowskiej¹¹⁷.

O ich istnieniu w broszurze mówiłby też następujący fakt: policmajster łódzki, donosząc gubernatorowi piotrkowskiemu o znalezieniu w Zgierzu egzemplarza tej broszury, pisze:

„Bardzo być może, że takiego wydania Waszej Wysokości jeszcze nikt nie przedstawił, a treść jego jest znacznie bardziej interesująca w swoim przestępczym charakterze niż treść tej broszury, która już była przeze mnie przedstawiona w wielu egzemplarzach Waszej Wysokości“. (Mowa o broszurze pierwszomajowej wydanej przez Proletariat — F. T.)¹¹⁸.

Proletariat oprócz wymienionej poprzednio broszury wydał także przed 1 maja broszurę Plechanowa „Międzynarodowe święto robotnicze — 1 Maja 1890 roku“. Na dwa dni zaś przed świętem wydał jeszcze odezwę pierwszomajową¹¹⁹.

Wśród robotników warszawskich zapanowało wielkie ożywienie.

Po raz pierwszy do świętowania 1 Maja przygotowała się i prowincja: Łódź i Żyrardów.

W Łodzi rozpoczęła się silna agitacja pierwszomajowa.

Dnia 15 (27) kwietnia policmajster łódzki donosi gubernatorowi piotrkowskiemu, iż

¹¹⁴ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Raport naczelnika pow. łódzkiego z 16. IV. 1891.

¹¹⁵ Wałk, op. cit.

¹¹⁶ Kiełza, op. cit., s. 67.

¹¹⁷ Mazowiecki, op. cit., s. 189.

¹¹⁸ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Raport policmajstra łódzkiego z 20. IV. 1891.

¹¹⁹ Wałk, op. cit.

„...chodzą słuchy, że w niektórych fabrykach pojawiły się broszury przysyłane jakoby z Warszawy, w broszurach tych wzywa się robotników do świętowania dnia 1 maja, lecz kto i w jaki sposób otrzymał broszury, nie można sprawdzić...“¹²⁰.

Kolportowana była zarówno broszura wydana przez ZRP, jak i broszura wydana przez Proletariat. Robotnicy znajdowali broszury wszędzie: przy warsztatach fabrycznych, na ulicach i drogach, w pobliżu fabryk, przy bramach fabrycznych. Do samych tylko władz wpłynęły doniesienia o znalezieniu w Łodzi i w okolicach 66 egzemplarzy broszur pierwszomajowych.

ZRP rozpowszechniał swą broszurę nie tylko na terenie Łodzi, ale i na terenie Zgierza¹²¹, a ZRP-owcy nie ograniczyli się wyłącznie do jej kolportowania, ale i szeroko omawiali ją na zebraniach robotniczych. Tak np. z danych urzędowych dowiadujemy się, że Jan Leder czytał na nielegalnym zebraniu robotniczym broszurę „1 Maja“ i mówił, że

„1 Maja robotnicy zastrajkują i nie przystąpią do pracy, dopóki fabrykanci nie skrócą dnia roboczego do 8 godzin i nie zwiększą płacy do 8 rubli tygodniowo“¹²².

Na dzień przed 1 Maja rozrzucono na terenie Łodzi w znacznych ilościach odezwę pierwszomajową II Proletariatowi¹²³.

Wyteżona agitacja pierwszomajowa wywarła duże wrażenie na robotnikach łódzkich.

„Robotnicza Łódź — pisze «Przedświt» — cały tydzień przed świętem żyła prawdziwie gorączkową myślą o nim. Broszury agitacyjne krążyły po mieście, rozdawano je w fabrykach, a fabrykanci — jak zwykle ludzie z nieczystym sumieniem — drżeli ze strachu. Nie brakowało też z ich strony usiłowań, aby świętu przeszkodzić. U J. Heintzla oświadczone, że za każdy egzemplarz oddanej do kantoru broszury będą płacili po 50 kop... Poznański, w którego świętowanie przybrało najokazalsze rozmiary, obiecywał 100 rubli za każdą denuncjację, a 600 rubli temu, kto potrafi mu wskazać miejsce pobytu tajnej drukarni“¹²⁴.

Przygotowania do 1 Maja trwały i w Żyrardowie.

„Podówczas już wielu robotników było świadomych — wspomina jeden z uczestników ruchu żyrardowskiego — zawczasu przygotowywano się do świętowania 1 Maja. Na zebraniu miejscowej organizacji¹²⁵ postanowiono obchodzić 1 Maja w początku kwietnia. Agitację prowadzono energicznie. Już w marcu i kwietniu dużo robotników wiedziało, co to jest 1 Maja, gdyż w tych miesiącach pojawiło się bardzo dużo broszur, wśród których przeważały majowe. Przez cały kwiecień łatwo było zdobyć biuletę. Kto chciał mieć broszurę, ten potrzebował tylko wstać rano i uważać, a na pewno ją znalazł. Robotnicy chętnie dzielili się broszurami, nie obawiali się jeden drugiego, wierszyk umieszczony w broszurze majowej „Niech się wali, niech się pali, a my będziemy świętowali“ stał się tak popularny, że nawet dzieciaki go śpiewały. Dnia 27 kwietnia w nocy rozrzucono proklamacje. Były one litografowane i pisane“¹²⁶.

¹²⁰ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Raport policmajstra łódzk. z 27. IV. 1891.

¹²¹ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Raport nacz. pow. łódzk. z 16. IV. 1891.

¹²² Cyt. za Wałkiem, op. cit.

¹²³ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk., 1891 r. Depesza nr 71 gub. piotrk. do gen. gub. warszawskiego z dnia 19. IV. (1. V).

¹²⁴ „Przedświt“, nr 10, 1891.

¹²⁵ Mowa o ZRP.

¹²⁶ „Z pola walki“, Londyn 1904, s. 128. Wymienione odezwy musiały być wydane przez miejscową organizację ZRP, gdyż gdzie indziej nie napotykamy na wiadomości o ich rozpowszechnianiu. Odezwa II Proletariatowi była drukowana, a nie pisana i również była rozpowszechniana w Żyrardowie, ale dopiero w dniu 1 maja, o czym autor wspomnień mówi dalej.

Tym wyteżonym przygotowaniom pierwszomajowym ze strony organizacji robotniczych towarzyszyły równie wyteżone przygotowania drugiego obozu, przygotowania władz carskich i burżuazji do zapobieżenia bądź zduszenia manifestacji robotniczych.

W Łodzi władze przygotowywały się mniej intensywnie niż w Warszawie, uspokojone tym, że w ubiegłym roku proletariacka Łódź nie stanęła jeszcze obok Warszawy w dniu 1 Maja.

Ale i tu gubernator nakazuje władzom dokładnie śledzić nastroje robotników i przeprowadza mobilizację policji, a także zapewnia policji pomoc wojska w razie wystąpień robotników¹²⁷.

Mimo tych zapobiegawczych i represyjnych środków przedsięwziętych przez władze carskie proletariats polski stanął do apelu pierwszomajowego, by pokazać absolutyzmowi carskiemu i fabrykantom swą wolę walki.

W Warszawie dnia 1 Maja z rana

„...zaczęli ukazywać się robotnicy świętecznie poubierani... niektóre fabryki świętowały całe, jak Gostyńskiego, fabryka żelaza przy ul. Ciepłej — 200 robotników. Neufeld, fabryka lamp, ul. Marszałkowska — robotników przeszło 100. Kobyłański, fabryka nożownicza, ul. Wolska — robotników 70. Wiwel, fabryka krochmalu, ul. Sołec — robotników 50. Zeidler, fabryka lakiernicza, ul. Żelazna — robotników 40. Gołaszewski, fabryka żelazna, ul. Ogrodowa — robotników do 50. Załęski, fabryka żelazna, ul. Dziewicza — robotników do 40. Sawicki — fabryka stolarska, ul. Smolna. Zelt — fabryka stolarska, ul. Szpitalna. Goszczyński — fabryka stolarska, ul. Chłodna. Ortwein — fabryka stolarska, ul. Złota. Piętnik — fabryka stolarska. W wielu zakładach świętowała połowa, w niektórych $\frac{1}{3}$, a w innych po kilkunastu pracowników. W dzień 1 Maja policja aresztowała świętujących robotników po ulicach; 2 maja rozpoczęły się areszty po fabrykach¹²⁸.

W wielu fabrykach — czytamy u Dru ta — robotnicy zbierają się na dziedzińcach w celu naradzenia się, czy świętować mają... zostają jednak otoczeni przez wojsko i policję i spędzeni do fabryki... U Fajansa porzuca robotę około 50, u Szlenkiera około 100, w tej liczbie przeważnie kobiety. W wielu magazynach mód, np. Rogozińskiej, robota zupełnie ustaje. Lecz warsztaty kolei Wiedeńskiej, Ortwein, Lilpop, na które z powodu zeszłorocznego świętowania została zwrócona szczególna uwaga żandarmerii i policji, pracują w tym roku“¹²⁹.

Nowością w tym roku było strajkowanie kobiet pracujących.

Korespondent „Przedświt“ ocenia liczbę strajkujących w Warszawie na 20000. W Łodzi, która po raz pierwszy stanęła w tym roku do apelu pierwszomajowego, strajk ogarnął jedną z największych fabryk łódzkich, fabrykę I. Poznańskiego. Nie był to zresztą przypadek, że pierwszy łódzki strajk pierwszomajowy odbył się właśnie w tej fabryce. Robotnicy otrzymywali tu najniższą płacę i nakładano na nich najwyższe kary fabryczne spośród wszystkich łódzkich wielkich zakładów przemysłowych. Tak np. tkacz pracujący na dwóch warsztatach zarabiał tygodniowo u Poznańskiego 3 ruble i 80 kop., u Geyera — 5 rubli 30 kop. Robotnicy Poznańskiego zapłacili w r. 1887 — 10 452 rubli kar, a w roku 1890 — 6739 rubli¹³⁰.

¹²⁷ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Tajne pismo okólne do nacz. powiatów z 16. IV. 1891.

¹²⁸ „Przedświt“, nr 1, 1891, Korespondencja z Warszawy.

¹²⁹ Dru t, op. cit., s. 12.

¹³⁰ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, List pom. insp. fabr. okręgu warsz. do gub. piotrk. z dnia 5. V. 1891.

Zajścia u Poznańskiego trwały w ciągu 1 i 2 maja. Robotnicy żądali podwyżki płacy i skrócenia dnia roboczego. Zajścia zostały przerwane dopiero na skutek czynnej interwencji kozaków i policji wezwanych przez fabrykanta.

Minister finansów tak raportował carowi Aleksandrowi III o przyczynach strajków u Poznańskiego:

„Według wyjaśnień zarządu Towarzystwa akc. wymienione zaburzenia były wywołane agitacją socjalistów i rozpowszechnionymi przez nich odezwami, w których robotnicy byli nawoływani do wzięcia udziału w powszechnej manifestacji i żądania skrócenia dnia roboczego, płacy zarobkowej i in. Lecz po szczegółowym zbadaniu sprawy przez urzędników inspekcji fabrycznej okazało się, że wymienionymi odezwami można tłumaczyć tylko powstanie rzeczonych zaburzeń, w tym właśnie a nie innym czasie i że bezpośrednim powodem zaburzeń jest niezadowolenie robotników z fabrycznej administracji, z okrutnego i samowolnego obchodzenia się z robotnikami majstrów-cudzoziemców, z niskiego w stosunku do innych zakładów przemysłowych tego samego rodzaju poziomu płacy zarobkowej i znacznych kar...“¹³¹.

Wystąpienia robotników nie były daremne. Po wypadkach w dniach 1 i 2 maja Poznański zaczął podwyższać płacę swoim robotnikom do poziomu płac w innych fabrykach łódzkich.

Oprócz fabryki Poznańskiego w dniu 1 Maja zastrajkowało 13 (na 1300) robotników widzewskiej fabryki Heinzla i Kunitzera, wszyscy w przybliżeniu w wieku do 20 lat¹³². Fabryka Kunitzera miała najniższy po Poznańskim poziom płac robotniczych.

Taki był przebieg święta pierwszomajowego w Łodzi. Strajk pierwszomajowy w Łodzi 1891 r. był wstępem do potężnego wstrząsu rewolucyjnego, jaki Łódź miała przeżyć w następnym roku, był pierwszym drgnięciem potężnego wulkanu rewolucyjnego. Fakty, że wojsko i policja carska gotowe były na każde skinienie fabrykanta bronić jego prawa do okrutnego wyzyskiwania robotnika, jaskrawo wskazywały robotnikom łódzkim na bezpośrednią więź burżuazji z rządem i podnosiły uświadomienie klasowe proletariatu. Już w tym roku spotykamy w zajściach u Poznańskiego pewne, choć skromne jeszcze, elementy sprzeciwu nie tylko wobec fabrykanta, ale wojska i policji.

Jednakże największe rozmiary przybrało święto 1 Maja 1891 r. w Żyrardowie. Tutaj agitacja ZRP okazała się najskuteczniejsza. Żyrardów był dużym, zwartym skupiskiem robotniczym, którego cała ludność zatrudniona była w jednej wielkiej fabryce włókienniczej. Proletariat żyrdowski — mający za sobą wspaniałą tradycję potężnego strajku w 1883 r. — odezwał się jak jeden mąż na apel w dniu 1 Maja 1891 r.

„Z rana 1 Maja — czytamy w cytowanych już wspomnieniach «Robotnika», zamieszczonych w «Z pola walki» — broszurki można było znajdować wszędzie: na ulicach, w ogródkach, w korytarzach. Odezwanymi drukowanymi oblepiony był cały Żyrardów... Do roboty nie przyszła część miejscowych robotników, żyrdowiaków, cały zaś lud wiejski z okolicy Żyrardowa, stanowiący blisko połowę robotników fabryki, stawiał się do pracy. W fabryce od rana wszczęła się namiętna agitacja za natychmiastowym rozpoczęciem święta. ...Po obiedzie nikt już prawie nie wrócił

¹³¹ Raboczeje dwizenije w Rossii w XIX w., t. III, cz. 2, s. 68.

¹³² A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891, Raport nacz. pow. łódzk. z 19. VI. (1. V) 1891.

do fabryki... Robotnicy opuściwszy mury fabryczne napełnili ulice Żyrardowa, skupiając się w gromadki po kilkadziesiąt osób¹³³.

Natychmiast przybyła do Żyrardowa policja, wojsko i kozacy, ale w pierwszym dniu jeszcze nie interweniowano zbrojnie.

Nazajutrz robotnicy do fabryki nie wrócili żądając zadośćuczynienia ich postulatami skrócenia dnia roboczego i podwyższenia płacy.

Trzeba stwierdzić, że organizacja zeterpowska nie zdołała opanować sytuacji, pokierować wypadkami. Nie zdołano np. wysunąć jednolitych, konkretnych, wspólnych żądań robotniczych¹³⁴.

Drut przebieg wypadków żyrardowskich tak relacjonuje:

„Robotnicy zbierają się w gromadki i radzą spokojnie nad przebiegiem strajku; lecz władza nie może patrzeć spokojnie na gromadki i daje rozkaz rozpędzić nahajkami i płazować. Robotnicy odpowiadają gradem kamieni i wystrzałami z rewolwerów. Teraz dopiero rozpoczyna się krwawa rozprawa. Dano ognia z karabinów, paru robotników pada ofiarą, a wielu opuszcza pole z ciężkimi ranami. Lecz robotnicy też nie pozostają bierni, zabijają strażnika i żołnierza oraz ranią kilku żołnierzy. Do Żyrardowa zjeżdża wówczas gubernator warszawski Medem i pod jego dowództwem rozpoczyna się dzika orgia. Kogo z robotników spotykają na mieście, winnego czy niewinnego, wymierzają mu baty. Nie oszczędzono nawet kobiet¹³⁵.

Aresztowanych — czytamy w „Z pola walki“ — należy obliczyć już nie na dziesiątki, ale na setki. Wszystkie magazyny i piwnice były zapchane ludźmi. Prawda, że wielu wypuszczono, ale każdy z siedzących przed wypuszczeniem musiał przejść między dwoma szeregami kozaków, którzy go okładali nahajkami... Często odbijano aresztowanych“¹³⁶.

Po czterech dniach strajk 12 000 robotników Żyrardowa został złamany¹³⁷. Aresztowanych było mnóstwo. Część z nich przewieziono do X Pawilonu, wielu siedziało w areszcie w Skierniewicach, a przeszło 300 rodzin zostało wysłanych nie wieś lub do miejsc urodzenia. Jednakże pod wrażeniem wypadków majowych fabrykant w parę tygodni po strajku zmniejszył dzień roboczy o godzinę. W drugim roku zmniejszył go jeszcze o godzinę tkaczom i szpulerkom, a także skasował nocną pracę kobiet¹³⁸.

Agitacja pierwszomajowa odbiła się szerokim echem nie tylko w miastach. Na apel pierwszomajowy odezwała się i wieś polska:

„Entuzjizm w miastach, gdzie święcono 1 Maja — czytamy u Druta — był tak wielki, że udzielił się nawet proletariatu wiejskiemu okolicznych miejscowości. Budzą się sami wieśniacy, dowiadują, że to walka o wolność, i z ciekawością jej się przysłuchują. W paru majątkach okolicznych parobcy urządzają zmowy, lecz wskutek braku organizacji oraz nadmiaru rąk roboczych zmowy się nie udają“¹³⁹.

Wiadomość ta mówi nam o nadzwyczaj ważnym zjawisku: o rodzących się załączkach bojowego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Już samo propagowanie przez ZRP manifestacyjnego strajku 1 Maja nie tylko wbrew fabrykantom, ale i wbrew panującemu ustrojowi — było nadzwyczaj ważnym wystąpieniem politycznym organizacji i świadectwem kon-

¹³³ „Z pola walki“, 1904, s. 129.

¹³⁴ Tamże, s. 129.

¹³⁵ Drut, op. cit., s. 13.

¹³⁶ „Z pola walki“, 1904, s. 130.

¹³⁷ Staczki 1881—1895 g., s. 160.

¹³⁸ „Z pola walki“, 1904, s. 130.

¹³⁹ Drut, op. cit., s. 14.

tynuowania przez Związek wspianiałych tradycji internacjonalizmu proletariackiego w polskim ruchu robotniczym.

„Kiedy w Europie — pisze Marchlewski — dano hasło do wielkiej manifestacji, zdawało się wszystkim, że prowadzenie jej u nas pod barbarzyńskim knutem cara jest rzeczą zgoła niemożliwą... Powaleni o ziemię przemocą polityczną despotyzmu, najbardziej wyzyskiwani ekonomicznie robotnicy polscy rzucili rękawicę wrogom i gromkim głosem dali znać, że żyją, że umieją się dobijać praw swoich, że wypowiedzieli wojnę na śmierć dzisiejszemu porządkowi społecznemu, że tak czy inaczej zdobędą sobie przyszłość.

Gdyby manifestacje majowe nie dały nawet żadnych innych rezultatów... mogliśmy jednakże powiedzieć, że nie poszły one na marne. Dla polskich bowiem robotników, ujarzmionych przez carat, znak życia politycznego, manifestacje same przez się są zwycięstwem, warto je okupić ciężkimi ofiarami. Przyniosły one jednakże rezultaty namacalne i dały zarazem oręż do dalszej walki“¹⁴⁰.

Nie tylko propagowanie i organizowanie samego święta pierwszomajowego miało znaczenie polityczne. Polityczne znaczenie miały również hasła, pod którymi wzywano robotników do świętowania 1 Maja. I to nawet wtedy, gdy ZRP nie wysuwał jeszcze w agitacji pierwszomajowej bezpośrednich haseł politycznych walki z caratem (jak w r. 1890), bądź kiedy je wysuwał, ale jeszcze niezbyt mocno (jak w r. 1891). Obiektywnie bowiem wysunięcie już w r. 1890 takiego hasła — pozornie ekonomicznego — jak ośmiogodzinny dzień roboczy miało potężne znaczenie polityczne, gdyż odnosiło się ono nie do poszczególnego kapitalisty, lecz do władzy państwowej¹⁴¹.

Potężna manifestacja polityczna, jaką był 1 Maja 1891 r. w Warszawie, Żyrardowie i Łodzi, elementy walki z policją i wojskiem w dwóch ostatnich miastach, a także występujące jasno przed robotnikami ścisłe powiązanie burżuazji z rządem — śpieszącym jej zawsze na pomoc swą siłą zbrojną — wszystko to wzbogaciło doświadczenie walki klasowej zdobyte przez polską klasę robotniczą i wpłynęło na proces dojrzewania ideologicznego ZRP, na dalsze upolitycznienie organizowanej przez Związek walki mas robotniczych. Akcenty polityczne, które znajdują się już w broszurze pierwszomajowej z 1891 r. wydanej przez ZRP, zostały po 1 Maja 1891 r. jeszcze bardziej w agitacji Związku wzmoocnione.

Walka ze złudzeniami legalistycznymi, walka o silniejsze upolitycznienie agitacji Związku była rezultatem nacisku elementów robotniczych organizacji.

W łonie ZRP toczyła się walka ideologiczna między przodującymi elementami robotniczymi organizacji a częścią inteligentów należących do ZRP, opierających się o zacofane warstwy klasy robotniczej. Pewne elementy tej walki — kiedy to niektórzy robotnicy domagali się bardziej bojowych wystąpień ze strony organizacji i zerwania ze złudzeniami legalistycznymi — podawaliśmy już przy omawianiu działalności propagandowo-wydawniczej ZRP. Teofil Włostowski wspomina, że brał udział w jednym z zebrań ZRP w Warszawie jesienią 1891 r., na którym inteligent Ignacy Dąbrowski „tak się zagalopował, że

¹⁴⁰ (J. Marchlewski), Co nam dało święto majowe? „Spr. Rob.“, nr 14, 1894, (autorstwo ustalone przez Wyd. Hist. Partii KC PZPR).

¹⁴¹ W. Lenin, Dzieła, t. 4, 4 wyd. ros., s. 337.

oznajmił w swym przemówieniu: Nie powinniśmy w naszych mowach podkreślać, że jesteśmy socjalistami, nie należy drażnić żandarmów“.

Wtedy robotnik Dutczak¹⁴² odpowiedział mu:

„Zupełnie tego nie rozumiem. Nosimy nazwę partii socjalistycznej i boimy się tej nazwy, aby nie wzbudzić podejrzeń żandarmów. Ja i wszyscy tu obecni robotnicy jesteśmy z tego dumni i zawsze głosić będziemy: Niech żyje międzynarodowa partia proletariatu“. Odpowiedzią były nie milknące oklaski¹⁴³.

Wspomniana wypowiedź jest świadectwem tego procesu dojrzewania ideologicznego, który pod naporem robotniczych, klasowo internacjonalistycznych elementów zachodził w Związku Robotników Polskich. Olbrzymią rolę w upolitycznianiu agitacji Związku jak i w ogólnym procesie jego dojrzewania ideologicznego odegrał Julian Marchlewski¹⁴⁴.

Pod wpływem święta majowego i na fali rosnącego ruchu masowego zaczął się powoli przeobrażać II Proletariat rezygnując w praktyce ze swojego programu terrorystycznego i stając na pozycjach organizowania ruchu masowego, aczkolwiek teoretycznie nie zrezygnował on ze swych błędnych idei terrorystycznych. Coraz bardziej zbliżały się do siebie praktyczne metody pracy ZRP i II Proletariatu¹⁴⁵. Wspólne organizowanie przez Związek i Proletariat obchodów pierwszomajowych było czynnikiem i świadectwem dążenia do jedności, które się ujawniło przy organizowaniu Kas Oporu.

W końcu 1890 r. toczone były nawet z inicjatywy ZRP pertraktacje w sprawie zjednoczenia obu robotniczych organizacji, jednakże z powodu różnic ideologicznych w zagadnieniach terroru (ze strony ZRP) i haseł politycznych (ze strony II Proletariatu) wówczas jeszcze do połączenia nie doszło.

Gorącym zwolennikiem zjednoczenia był m. in. Jan Leder¹⁴⁶.

DALSZY WZROST RUCHU MASOWEGO JESIENNA FALA STRAJKOWA

Pod wpływem święta majowego oraz wzmożonej działalności ZRP i jego Kas Oporu, przy panującym wówczas kryzysie ekonomicznym — przez całe lato i jesień 1891 r. trwał w głównych ośrodkach przemysłowych Kongresówki ożywiony ruch strajkowy.

W Warszawie początek dał jeden z oddziałów fabryki mebli giętych „Wojciechów“, gdzie 60 robotników strajkiem wymusiło zmianę pewnego uciążliwego dla nich przepisu administracyjnego. Następnie strajkuje fabryka nożownicza Kobylańskiego (75 robotników) i po pięciodniowym strajku mimo policyjnej interwencji (aresztowano 3 robotników) uzyskano skrócenie o go-

¹⁴² Dutczak Andrzej, robotnik warszawski, tokarz, członek SDKPiL, skazany w 1894 r. na dwa lata więzienia. W następnych latach, będąc na przymusowej emigracji w Anglii, toczył tam ostrą walkę z nacjonalistami i pilsudczykami z PPS broniąc pozycji klasowych i internacjonalistycznych. Por. „Niepodległość“, t. I, s. 254; t. XV, s. 119, 125; t. XVI, s. 132) F.T.

¹⁴³ Włostowski, op. cit., s. 22.

¹⁴⁴ Przemówienie Feliksa Kona, Julian Marchlewski, Księga pamiątkowa, Moskwa 1925, s. 11, 81.

¹⁴⁵ Mazowiecki, op. cit., s. 213; Kiełza, op. cit., s. 71.

¹⁴⁶ „Sprawa Robotnicza“, nr 13—14, 1894. Jan Leder.

dzinę dnia roboczego i podwyższenie o 25% dniówki dla początkujących. 20 maja 1891 r. rozpoczyna się strajk w całym przemyśle białoskórnicznym Warszawy: strajkują wszystkie fabryki i warsztaty w tym fachu. Walka strajkowa trwała kilka tygodni, ale zakończyła się zwycięstwem: skrócono dzień roboczy o godzinę i podwyższono płacę tygodniową o 50 kop. Echem wystąpienia białoskórników warszawskich były strajki białoskórników na Pradze i w Tomaszowie. Strajkujących białoskórników wspierają garbarze warszawscy 300 rublową zapomogą, a w początku lipca czynnie przyłączają się do ich walki. 3 lipca rozpoczyna się strajk w fabryce garbarskiej Weigla: 80 robotników odmawia pracy na dotychczasowych warunkach, mimo że Weigel na ich żądanie już poprzednio zwiększył płacę. Po prawie dwutygodniowym strajku robotnicy Weigla zdobywają sobie takie same ustępstwa jak białoskórnicy. W garbarni Blunka przerwało pracę 30 robotników, ale strajk został przerwany.

8 lipca zastrajkowali robotnicy niedużej fabryki wyrobów żelaznych Rotbanda, a także zakładu kamieniarskiego T. Gundelacha (31 robotników), żądając zwiększenia płacy. 19 lipca rozpoczyna się strajk w fabryce gwoździ i drutu Wolanowskiego, zatrudniającej około 120 robotników. Żądania dotyczyły podwyższenia płacy i skrócenia dnia roboczego. Po 2—3 tygodniach strajku robotnicy uzyskują skrócenie dnia roboczego¹⁴⁷.

82 robotników strajkuje w dniu 19 sierpnia 1891 r. w fabryce J. Fajansa z powodu obniżenia płacy. 2 września z tych samych przyczyn zastrajkowało u Fajansa 61 robotników. W wyniku strajku przywrócono dawną płacę i obiecano wydalic brutalnego wobec robotników majstra¹⁴⁸. Wybuchą też strajk w fabryce firanek Szlenkiera, gdzie większość pracujących stanowią kobiety (strajkowało 20 robotnic przez 3 tygodnie, protestując przeciwko obniżce płacy od sztuki; dawną płacę przywrócono). W czasie strajku robotnice otrzymują z zeterpowskiej Kasy Oporu zapomogę w wysokości 1,50 rub. tygodniowo. Wybuchają strajki w zakładzie pozłotniczym Rózyckiego, w fabryce wstążek Reicha. Przez 3 tygodnie strajkuje z powodu obniżenia płacy jeden z oddziałów fabryki Gostyńskiego, ale bez powodzenia¹⁴⁹.

Jesienią też odbywa się organizowany przy udziale ZRP strajk robotników z warsztatów kolei Nadwiślańskiej, żądających podwyższenia płacy. Uzyskali podwyżkę o 10%¹⁵⁰. Bliższych danych o stopniu ZRP w organizacji tego strajku nie mamy.

„Takiego ożywienia — wspomina Drut — nigdy jeszcze nie było w robotniczej Warszawie. Przez parę miesięcy żyli robotnicy w formalnej gorączce. Codziennie dochodziły ich wieści o nowym strajku, ciągle mówiono i debatowano, czy ten lub tamten strajk się uda, czy utrzymują się ci lub owi strajkujący, czy nie potrzebują pomocy rodziny strajkujących, i jeśli się okazało, że gdziekolwiek cierpią oni niedostatek, natychmiast przystępowano do zbierania składek: ostatni grosz oddawali robotnicy, aby tylko podtrzymać walczących o wspólne dobro braci. Strajki te miały olbrzymie agitacyjne znaczenie“¹⁵¹.

¹⁴⁷ Staczki 1881—1895 g., s. 160, 161; Mazowiecki, op. cit., s. 196, 197.

¹⁴⁸ Staczki 1881—1895 g., s. 138—9.

¹⁴⁹ Mazowiecki, op. cit., s. 197.

¹⁵⁰ Tamże, s. 205; Szmidt, op. cit., s. 78.

¹⁵¹ Drut, op. cit., s. 15.

Olbrzymią większością tych strajków warszawskich kierował ZRP poprzez Kasę Oporu¹⁵²; przyczyniła się też ona bardzo do zwycięskiego przebiegu tych strajków. Według hektografowanego nielegalnego sprawozdania Kasy Oporu, które wyszło jesienią 1891 r., wydała ona na zapomogi w tym okresie przeszło 1000 rubli¹⁵³.

Działalność ZRP po maju 1891 r. w Warszawie i w innych ośrodkach znacznie się wzmacnia. Widoczne jest to zarówno w działalności strajkowej Związku, jak i w jego działalności agitacyjno-propagandowej. Od wiosny 1891 r. i wydania odezwy pierwszomajowej w ZRP widzimy wyraźnie kroki w kierunku ożywienia nielegalnej działalności wydawniczej i organizacyjnej.

Wiadomo np., że ZRP wkrótce po 1 Maja próbował wydać odezwę z powodu pogromu demonstracji pierwszomajowej w przemysłowym miasteczku francuskim Fourmies, gdzie wojsko salwami karabinowymi rozproszyło manifestację zabijając 9 robotników i robotnic. W rękopisie odezwy, która z powodów trudności w wydrukowaniu nie ukazała się, mowa o tym, że nie tylko w warunkach caratu ruch robotniczy jest prześladowany i gnębiony, ale i w tzw. demokratycznych, republikańskich krajach burżuazja nie wzdraga się przed rozlewem krwi robotniczej. Pod odezwą podpisany był Międzynarodowy Związek Robotników Polskich¹⁵⁴. Przytoczony tekst projektowanej odezwy świadczy o dalszych krokach w kierunku upolitycznienia agitacji Związku i o jego proletariacko-internacjonalistycznej postawie.

W tym okresie ZRP organizuje w mieście i za miastem liczne nielegalne zebrania robotnicze. W maju lub czerwcu odbyło się ok. stuosobowe zebranie robotnicze pod lasem w miejscowości Czarna Struga, 16 wiorst od Warszawy, na którym agitatorzy z ZRP mówili o 1 Maja, o ośmiogodzinnym dniu roboczym, o tworzeniu się związków zawodowych i kas oporu, o powszechnym prawie wyborczym¹⁵⁵. Na zebraniu tym śpiewano także rewolucyjne pieśni robotnicze: „Oto nadszedł maj uroczy...“, „Ludu roboczy, poznaj swą siłę“ i deklamowano wiersze¹⁵⁶. W jakiś czas potem odbyło się w Czarnej Strudze drugie zebranie zeterpowskie¹⁵⁷.

Z licznych podobnych zebrań mamy dane jeszcze o dwóch: jedno z nich odbyło się w okolicach Ujazdowa w tym samym miesiącu co pierwsze zebranie w Czarnej Strudze; brali w nim udział m. in.: Teofil Włostowski, Stanisław Kulik i Jan Rosół, drugie, na którym przeważali robotnicy z fabryki Bormana i Szwedego, Gerlacha, Handtkiego i okolicznych fabryk, miało miejsce w dzień świąteczny o godzinie 6 rano w ogrodzie na Czystem. Na zebraniu tym przemawiał do robotników St. Kulik, a Karol Chodaszyński rozdawał zebrany robotnikom nielegalną literaturę socjalistyczną.

¹⁵² Szmidt, op. cit., s. 78.

¹⁵³ Druż, op. cit., s. 15.

¹⁵⁴ Kiełza, op. cit., s. 69—70.

¹⁵⁵ A. Próchnik, U wstępu dziejów PPS, „Kronika ruchu rew. w Polsce“, nr 3 (11), 1937; Kiełza op. cit., s. 69.

¹⁵⁶ Kiełza, op. cit., s. 69.

¹⁵⁷ A. Próchnik, p. cit., s. 135.

Oprócz tego w dalszym ciągu odbywały się mniej liczne zebrania w mieszkaniach robotniczych, poświęcone zarówno tematyce propagandowo-oświatowej, jak i zagadnieniom agitacji: 1 Maja, walce strajkowej itp.

Latem 1891 r. omówiono już konkretnie w ZRP sprawę założenia w kraju nielegalnej drukarni organizacyjnej¹⁵⁸.

Olbrzymiej pracy dokonał Związek podczas fali strajkowej, która od maja przez lato i jesień przeszła przez Warszawę. Np. przy strajkach garbarzy organizowano liczne zebrania dzielnicowe, których celem było nadanie wystąpieniom strajkowym zorganizowanego charakteru. Strajk robotnic od Szlenkiera przygotowano na ich nielegalnym zebraniu, tłumacząc potrzebę oparcia się wyzyskowi i wytrwania w strajku.

„Kilka słabszych duchem robotnic chciało podjąć pracę, lecz z pomocą przyszli garbarze, którzy przez rozmowy z mężami wpłynęli na jednolitą postawę robotnic“¹⁵⁹.

Wytwarza się, jak widzimy, mocna więź solidarności między poszczególnymi oddziałami klasy robotniczej w ich walce z kapitałem.

Fala strajkowa letnia i jesienna przechodzi także przez Zagłębie Dąbrowskie. M. in. w dniach 4—7 października 1891 r. strajkuje 300 robotników fabryki wyrobów wełnianych Schöna we wsi Sielce pow. będzińskiego¹⁶⁰.

Nie są to już pojedyncze strajki, jest to system strajków. W strajkach warszawskich zauważamy nowe elementy: strajki solidarności (widzimy je zarówno w wypadku strajków białoskórników i garbarzy, jak w wypadku wpływu garbarzy na strajkujące robotnice od Szlenkiera i w szeregu innych). Świadczy to o świadomej walce klasowej, choć niewątpliwie są i w strajkach tego okresu elementy żywiołowości.

Wychowanie klasy robotniczej w duchu solidarności i internacjonalizmu — to zadanie, które ZRP sobie stawiał od początku swego istnienia. A solidarność jest jednym z pierwszych szczebli walki politycznej.

Na charakterze ówczesnych strajków w dużej mierze zaważył fakt, że odbywały się one w okresie kryzysu ekonomicznego, co niewątpliwie wpłynęło na wzrost politycznej świadomości robotników. Okresy kryzysów ekonomicznych nie osłabiają, ale wzmacniają ruch robotniczy, szczególnie przy towarzyszącej temu agitacji i pracy uświadamiającej ze strony organizacji robotniczych. Taką pracę agitacyjną ZRP przeprowadzał.

Analizując dużą liczbę strajków w Kongresówce (nie mówiąc już o strajkach pierwszomajowych) widzimy, że dominować w nich zaczynają żądania skrócenia dnia roboczego, a nie żądania wyższej płacy. Jest to świadectwem wyższych potrzeb klasy robotniczej i oznacza zbliżenie się do strajków poli-

¹⁵⁸ Kiełza, op. cit., s. 70.

¹⁵⁹ Tamże, s. 72. Często te nielegalne zebrania przedstawicieli poszczególnych fabryk czy zawodów odbywały się na cmentarzu Powązkowskim.

¹⁶⁰ Staczki 1881—1895 g., s. 156. Jeszcze na początku roku 1891 mają tu miejsce dwa potężne strajki: w dniach 2—9 stycznia strajk 1300 górników kopalni „Georg“ w pow. będzińskim, żądających wobec obniżki płacy nie tylko jej przywrócenia, ale i podwyższenia w stosunku do dawnego poziomu (tamże s. 140). Ma też miejsce wymieniony już poprzednio strajk 2000 górników kopalni „Niwka“.

tycznych, gdyż jak wiemy, żądanie ośmiogodzinnego dnia roboczego w ówczesnych warunkach było żądaniem politycznym.

Poza strajkami pierwszomajowymi, których charakter polityczny jest bezsprzeczny, nie można powiedzieć o olbrzymiej większości ówczesnych strajków, że były one w całości strajkami politycznymi. Niemniej jednak można i trzeba mówić o politycznych cechach strajku, o jego politycznych stronach. Nie można w sposób uproszczony pojmować strajków ówczesnych jako politycznych wtedy, kiedy wysuwają żądania polityczne, a kiedy ich nie wysuwają, traktować je jako ekonomiczne. Lenin i Stalin niejednokrotnie mówią o tym, że w warunkach absolutyzmu carskiego każdy strajk ekonomiczny mógł mieć polityczne znaczenie. Czyli chodzi nie tylko o hasła strajku, ale o jego znaczenie, jego następstwa, jego metody walki. W dużej mierze polityczny charakter tych strajków określa ich wpływ na nierobotnicze kręgi. A wiemy np., jak wielkie wrażenie wywarła na burżuazji polskiej masowa walka strajkowa proletariatu polskiego i jak wpłynęła na ukształtowanie się jej oblicza politycznego, choć proletariats polski występował wówczas przeważnie z żądaniami ekonomicznymi. Jest to okres, kiedy kształtuje się rola klasy robotniczej jako hegemonu burżuazyjno-demokratycznej rewolucji. I to też decyduje o tym, że każdy strajk staje się nie tylko szkołą walki, ale ma i polityczne znaczenie jako ośrodek walki przeciwko caratowi. O politycznym charakterze ówczesnych strajków świadczyć może również stopień ich różnicowania.

Ówczesne strajki bardzo się z kolei przyczyniły do dalszego wzrostu uświadomienia klasowego polskiego proletariatu, gdyż:

„Każdy strajk wzbogaca doświadczenie całej klasy robotniczej. Jeżeli strajk się udał — pokazuje klasie robotniczej siłę, jaka tkwi w zjednoczeniu robotników i pobudza innych do wyzyskania sukcesów towarzyszy. Jeżeli strajk się nie udał — wywołuje dyskusję nad przyczynami niepowodzenia i poszukiwanie lepszych metod walki“¹⁶¹.

W ocenie ówczesnego ruchu strajkowego w Kongresówce bardzo nam może leninowska charakterystyka ruchu strajkowego zbliżonego okresu w Rosji. Lenin tak ocenia ruch strajkowy w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w. w Rosji i zadania socjaldemokracji wobec tego ruchu:

„To zapoczątkowane teraz wszędzie w Rosji przejście robotników do nieugiętej walki o swe palące potrzeby, walki o ustępstwa, o lepsze warunki życia, zarobku i dnia roboczego jest ogromnym krokiem naprzód, którego dokonali robotnicy rosyjscy, toteż na tę walkę, na wspomaganie jej winna być skierowana główna uwaga partii socjaldemokratycznej i wszystkich uświadomionych robotników“¹⁶².

Strajk uczył klasę robotniczą zrozumienia istoty wyzysku kapitalistycznego i sposobów tego wyzysku, uczył robotników zrozumienia wagi i konieczności jednoczenia się, wzmacniał poczucie solidarności klasy robotniczej. Walka strajkowa rozwijała świadomość polityczną robotników, gdyż każdy strajk z konieczności doprowadzał ich do starcia z ustawami państwowymi i przedstawicielami władzy, ukazując w rzeczywistym świetle rząd i ustawodawstwo.

¹⁶¹ W. Lenin, Dzieła, t. 2, s. 108.

¹⁶² Tamże, s. 108.

Pomagało to robotnikom zrozumieć, że rząd carski to ich najgorszy wróg i że walka z nim w obronie praw robotniczych jest nieunikniona.

Ponieważ w walce strajkowej klasa robotnicza gromadziła większe i bogatsze doświadczenia, nie mogło to oczywiście pozostać z kolei bez wpływu na zorganizowany ruch robotniczy, na Związek Robotników Polskich i na podnoszenie poziomu organizowanej przezeń walki, na wzrost pomocy okazywanej robotnikom w ich walce. Na czym powinna polegać pomoc socjaldemokracji dla toczących swą walkę robotników? Lenin mówi o następujących formach pomocy, które polegają:

... po pierwsze: na rozwijaniu samowiedzy klasowej robotników przez popieranie robotników w walce o ich najbardziej palące potrzeby.

Druga forma pomocy... winna polegać na popieraniu organizacji robotników... Organizacja staje się konieczna zarówno do strajku, by móc prowadzić go skuteczniej, jak i do zbiorów na rzecz strajkujących, do organizowania kas robotniczych, do agitacji wśród nich ulotek, deklaracji, odezw itp. Jeszcze bardziej nieodzowna jest organizacja, by chronić się przed prześladowaniami ze strony policji i żandarmerii, by ukryć przed nimi wszelkie związki robotników, wszelkie ich kontakty.

Trzecia forma pomocy polega na wykazywaniu prawdziwego celu walki, tzn. na wyjaśnianiu robotnikom, na czym polega wyzysk pracy przez kapitał, na czym wyzysk ten się opiera... na wyjaśnianiu, jak ten wyzysk prowadzi nieuchronnie do walki klasowej robotników z kapitalistami, jakie są warunki tej walki i jej cele ostateczne¹⁶³.

Konfrontując te wskazania Lenina z działalnością ZRP widzimy, że działalność organizacji, szczególnie w r. 1891, jest bardzo bliska udzielaniu klasie robotniczej tych rodzajów pomocy w jej walce, o których mówi Lenin. Pomoc ta jest specjalnie okazywana przy organizowaniu walki strajkowej. Jednakże choć Lenin nazywa strajki „szkołą wojny“, stwierdza równocześnie, że „szkoła wojny“ to jeszcze nie sama wojna¹⁶⁴.

Strajk nie jest kwintesencją walki proletariatu. Nie jest on celem samym w sobie. Partia marksistowska zawsze traktowała strajki głównie jako przygotowanie klasy robotniczej do powstania zbrojnego.

Klasie robotniczej należy wskazywać drogę do walki z rządem o prawa dla robotników, o prawa dla całego ludu. Należy wskazywać robotnikom na wzajemny stosunek między nimi a rządem, należy wskazywać robotnikom drogę walki o socjalizm. I choć Związek Robotników Polskich wkroczył już na drogę upolitycznienia organizowanej przezeń walki, jednak nie podniósł jej do poziomu walki socjaldemokratycznej ani wtedy, ani do końca swego istnienia. Niewątpliwie zaważyła tu niedojrzałość ówczesnych ideologów ruchu robotniczego, którzy nie dorastali do wysokiego stopnia wzniesienia żywiołowego ruchu. Jednak nie wolno zapomnieć, że bardzo trudno jest od razu wyzwolić ruch robotniczy od elementów żywiołowości, trade-unionizmu, charakterystycznych dla ruchu na jego wcześniejszych etapach rozwojowych, że dla tego celu konieczna jest długa i wytrwała praca socjaldemokratycznej partii. A w owym okresie istniały jedynie załączki socjaldemokratycznej partii — organizacje robotnicze: ZRP i II Proletariat.

¹⁶³ Tamże, s. 110.

¹⁶⁴ W. Lenin, t. 4, s. 293.

DALSZE UPOLITYCZNIENIE WALKI ZRP

W szybkim tempie rozwija się po 1 Maja 1891 r. organizacja ZRP-owska w Łodzi.

Jeden z aktywnych członków ZRP, Antoni Humnicki, który latem 1890 r. przenosi się z organizacji warszawskiej do organizacji łódzkiej, pisze:

„Robotę partyjną w Łodzi zastałem w pełnym ruchu. Ideowym kierownikiem roboty Związku na gruncie łódzki był J. Marchlewski, który tam stale mieszkał... ale miał bezpośrednie i ciągłe stosunki z organizacją w Warszawie“¹⁶⁵.

W lipcu 1891 r. Marchlewski przenosi się do fabryki I. Poznańskiego. Krok ten był niewątpliwie wywołany chęcią wzmoczenia pracy zeterpowskiej wśród robotników tej wielkiej fabryki, która pierwsza w Łodzi stanęła do strajku pierwszomajowego.

Jesienią 1891 r. w Łodzi zostaje rozpowszechniony statut Kasy Oporu w języku niemieckim, co świadczy o wzmoczeniu pracy ZRP wśród robotników niemieckich¹⁶⁶. Pisze o tym zresztą także i „Przedświt“ jesienią 1891 r.:

„Polscy robotnicy zorganizowani w Łodzi zaczynają obecnie szerszą agitację między towarzyszami niemieckimi, pracującymi w tym samym mieście“¹⁶⁷.

Jesienią 1891 r. Związek Robotników Polskich rozwinął ożywioną działalność na skutek wprowadzenia w Kongresówce nowej ustawy fabrycznej, która już od r. 1886 działała w Rosji. Rząd carski zmuszony został do tego wzmocnionym ruchem strajkowym w Kongresówce.

Nowe prawo fabryczne wprowadzono w Królestwie od 13 października 1891 r., na razie tylko dla guberni warszawskiej i piotrkowskiej. Ustawa ta, która w pewnych dziedzinach w niewielkim stopniu poprawiła sytuację polskiego robotnika, w wielu dziedzinach jeszcze ją pogorszyła. Ustawa nosiła wybitnie policyjny charakter: obostrzono kary za strajki, za zerwanie umowy o najmie, karano robotników więzieniem, fabrykanta zaś jedynie lekką grzywną, powołano „komisje gubernialne dla spraw robotniczych“, w których nie było ani jednego robotnika, ale za to wszyscy przedstawiciele klas uciskających i aparatu ucisku, nie wyłączając przedstawiciele żandarmów¹⁶⁸.

Toteż ustawa wywołała głębokie oburzenie robotników. ZRP rozwinął dużą akcję wyjaśniającą charakter ustawy i komentując przepisy demaskował oblicze rządu¹⁶⁹. Gdy na zasadzie nowej ustawy rozdano robotnikom w początku 1892 r. książeczki obrachunkowe, ci na skutek agitacji ZRP i II Proletariatu nie chcieli ich przyjmować. W kilku fabrykach warszawskich mają miejsce zaburzenia na tym tle. W fabryce Bormana zaburzenia trwają cały dzień, w fabryce Fajansa wobec postawy robotników książeczki usunięto. Po tygodniu dopiero pod naciskiem żandarmerii książeczki zostały przyjęte¹⁷⁰. Gdy rozpoczęła się akcja rozdawania książeczek (na początku 1892 r.) Związek wydał

¹⁶⁵ Humnicki, op. cit., s. 15.

¹⁶⁶ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1891. Raport policmajstra łódzki. z 15. X. 1891.

¹⁶⁷ „Przedświt“, nr 10, 1891, s. 5—6.

¹⁶⁸ W. Lenin, Dzieła, t. 2, s. 42.

¹⁶⁹ Kiełza, op. cit., s. 72.

¹⁷⁰ Dru t, op. cit., s. 18.

hektografowaną odezwą, w której napiętnował nową ustawę rządową i przeciwstawiał jej postulaty robotników¹⁷¹. Mówi się w odezwie o tym, że tylko na skutek zdecydowanej postawy robotników rząd wydał ustawę. Na konkretnym przykładzie wskazuje się robotnikom w odezwie na antyrobotnicze oblicze rządu. Odezwa wzywa do dalszej walki i wysuwa bezpośrednio polityczne żądania: prawa strajkowania, wolności organizowania się¹⁷².

Nie wiemy, czy odezwa Związku była rozpowszechniona w Łodzi i innych ośrodkach.

Z powodu wprowadzenia w życie ustawy fabrycznej wydał odezwę także II Proletariat¹⁷³. Jest ona znacznie bardziej bojowa niż odezwa Związku.

Wielki głód w Rosji jesienią 1891 r. dał się we znaki i polskiej klasie robotniczej. Jesienią ceny na chleb znacznie podskoczyły. Z tym zresztą wiąże się żądanie podwyższenia płacy w większości strajków jesiennych. Głód pogłębiał jeszcze panujący kryzys ekonomiczny i wzrost bezrobocia.

W Zawierciu dochodzi na skutek znacznego podwyższenia cen chleba do poważnych zajęć robotniczych, w czasie których pięcioletni tłum robotników i ich rodzin zajmujący piekarnie sprzedawał znaleziony chleb po starej cenie. Sprowadzono kozaków i dodatkowe siły policyjne. Fabryki miejscowe zostały zmuszone do przywożenia dla robotników chleba z Częstochowy i sprzedawania go po niższej cenie¹⁷⁴.

Z powodu głodu II Proletariat wydał w listopadzie odezwę pt. „Co będzie?“. Była ona, jak i odezwa II Proletariatu w sprawie wydania nowej ustawy fabrycznej, kolportowana w Łodzi¹⁷⁵.

Jesienią, jak już poprzednio wspomnieliśmy, w Warszawie zaczynają powstawać nielegalne związki zawodowe, organizowane przez Związek Robotników Polskich¹⁷⁶. Szczegółów ich działalności nie znamy, nie wiemy też, w jakich zawodach one powstały. W krótkim czasie w Warszawie powstało 10 takich związków. Każdy związek miał swoją kasę oporu, kasę wzajemnej pomocy i bibliotekę¹⁷⁷. Jednak tego rodzaju organizacje nie mogły się utrwalić w warunkach nielegalnych. Żywot ich był krótki.

Szeroka praca Związku zwróciła uwagę władz carskich. Już od dłuższego czasu część działaczy ZRP była śledzona przez policję. Jesienią 1891 r. na organizację spadają masowe areszty. Pierwsza zostaje dotknięta aresztami łódzka organizacja Związku. Aresztowania w Łodzi rozpoczynają się po denuncjacji jednego z robotników fabryki Cimmermana, który wskazał policji dwóch robotników kolportujących nielegalne broszury socjalistyczne. Robotnicy ci, Karol R a c z k a ł o i Al. C i a n c i a r a, w dn. 26 października zostali aresztowani.

¹⁷¹ Kiełza, op. cit., s. 72.

¹⁷² Lurie, op. cit., s. 69. Odezwa została znaleziona przez żandarmów w Warszawie w fabryce Gerlacha.

¹⁷³ „Pobudka“, nr 10, 1891.

¹⁷⁴ „Z pola walki“, Londyn 1904, s. 132—3.

¹⁷⁵ A. P. Ł. Kanc. Gub. Piotrk. 1892. „Wsiępoddaniejszy otczot“ w 1891 r.

¹⁷⁶ Mazowiecki, op. cit., s. 203.

¹⁷⁷ Druł, op. cit., s. 16.

Były to pierwsze wiadome nam aresztowania w łódzkiej organizacji Związku. W mieszkaniu Raczkąły w czasie rewizji znaleziono nielegalną literaturę socjalistyczną¹⁷⁸.

28 października aresztowano Jana Ledera w fabryce Stephanusa¹⁷⁹. W kilka dni później policja wpada na trop Marchlewskiego¹⁸⁰. Podczas aresztu żandarmi znaleźli u niego I tom „Kapitału“, niemiecką literaturę marksistowską i polski rękopis, będący nie zakończonym przez niego tłumaczeniem broszury Kautsky'ego „O nadwartości“.

Prócz Marchlewskiego i Ledera aresztowano w Łodzi kilkudziesięciu robotników. Ledera osadzono w łódzkim więzieniu¹⁸¹.

W drugiej połowie listopada, wkrótce po aresztowaniach w Łodzi, fala aresztowań przechodzi przez Warszawę. Aresztowania warszawskie następują na skutek zdrady stolarza W a g n e r a („Benzefa“), który jako prowokator wśliznął się do ZRP. Aresztowanych zostaje kilkadziesiąt osób, całe prawie kierownictwo i aktywni warszawskiej organizacji ZRP.

Aresztowania sięgają też do Pruszkowa.

15 listopada 1891 r. po denuncjacji zdrajcy, niejakiego Filipa K r e m e r a, rozpoczęły się masowe areszty w organizacji ZRP w Żyrardowie.

W ciągu października i listopada żandarmeria aresztowała w sprawie ZRP około 80 osób¹⁸².

Aresztowania listopadowe, choć znacznie wykrwawiły organizację zabierając jej wszystkich prawie działaczy, nie zdołały jednak zlikwidować działalności ZRP.

W Warszawie odbywają się w dalszym ciągu konspiracyjne zebrania robotnicze, zwoływane przez robotników ZRP-owców. W początkach 1892 r. ZRP prowadzi z powodzeniem wspomnianą już akcję polityczną w związku z rozdawaniem książeczek obrachunkowych.

Zagadnienie upolitycznienia agitacji Związku, które przed aresztowaniami listopadowymi stopniowo znajdowało coraz więcej miejsca w jego pracy, obecnie w całej rozciągłości stanęło przed tymi ZRP-owcami, którzy ocalili od aresztowań. Areszty rozbiły ostatecznie te resztki iluzji co do możliwości półlegalnej pracy opartej o ekonomiczną agitację, które jeszcze istniały wśród pewnych działaczy i członków ZRP.

¹⁷⁸ A. P. Ł. kanc. gub. Piotrk. Raport policmajstra łódzk. nr 341.

¹⁷⁹ Datę tę podaje Marchlewski w cyt. art. Jan Leder.

¹⁸⁰ J. B. Marchlewski — Księga pamiątkowa, s. 169.

¹⁸¹ „Sprawa Rob.“ nr 13—14, 1894. Jan Leder. Dopiero w czerwcu 1892 r. Ledera przywieziono do X pawilonu Cytadeli Warszawskiej. W więzieniu zachorował na gruźlicę. Po roku został zwolniony za kaucją. Mimo ciężkiej choroby przystąpił do pracy partyjnej. 4 sierpnia 1894 umiera w Warszawie. „Umarł żołnierz na posterunku — pisał o nim Marchlewski. — W ostatnich już tygodniach wlokąc się o kiju, ze śmiercią w sercu, jeszcze jeździł po kraju, nawiązując nici organizacji, nawołując do walki, wlewając w serca otuchę, zapał święty i wiarę w lepszą przyszłość“. Pogrzeb jego w dniu 6 sierpnia zamienił się w potężną demonstrację polityczną proletariatu warszawskiego, w której wzięło udział kilka tysięcy robotników. Przed trumną niesiono wieńce; na czerwonych wstęgach napisane było: „Od towarzyszy z Łodzi“, „Ofiara idei“, „Od towarzyszy z Warszawy“ (Tamże). Policja „towarzyszyła“ przez cały czas demonstracyjnemu pogrzebowi, lecz nie śmiała interweniować.

¹⁸² S z m i d t, op. cit., s. 80.

„Dla większości pozostałych członków organizacji związkowej — wspomina w „Z pola walki“ „as“ (Leon Falski) — było jasnym, że nadal trzymać się starego programu nie podobna. Rozpoczęły się narady i zebrania bez końca: roztrząsano punkt po punkcie kwestie programowe. Zrodziło się „poczucie konieczności walki politycznej, wysunięcie jej jeżeli nie na pierwsze, to w każdym razie na równoległe miejsce z walką z wyzyskiem i uciskiem ekonomicznym“¹⁸³.

Postanowiono korzystać z każdego kroku rządu dla wykazania, że rząd jest wrogiem robotników, zawsze gotowym popierać wszelkimi środkami wyzyskaczy. W tym też duchu rozpoczęto działalność¹⁸⁴. Uwydatniło się to zarówno w ustnej agitacji, jak i w treści odezwy w sprawie książeczek obrachunkowych, wydanej — jak wiadomo — już po aresztach listopadowych.

W łódzkiej organizacji ZRP robota także nie ustała, choć aresztowanie Marchlewskiego i Ledera znacznie obniżyło poziom pracy. W dalszym ciągu działa tu Kasa Oporu, odbywają się nielegalne zebrania robotnicze i kolportaż nielegalnej literatury socjalistycznej.

W okresie między 1 Majem 1891 r. a 1 Majem 1892 r. Łódź była terenem tak wytężonej pracy agitacyjnej i propagandowej, jakiej tu dotąd nie znano. W ciągu roku odbyło się w Łodzi mnóstwo nielegalnych zebrań robotniczych, w których brało udział po kilkunastu, kilkudziesięciu, a niekiedy ponad stu robotników. Oprócz tego odbyła się wielka stosunkowo ilość zajęć w kółkach propagandystycznych. Kilka tysięcy robotników łódzkich przeszło przez Kasę Oporu. Kilka tysięcy egzemplarzy nielegalnych wydawnictw socjalistycznych wchłonął w ciągu tego czasu łódzki proletariat. Ten posiew musiał wydać plon. Jednakże nikt z działaczy zeterpowskich nie sądził, że 1 Maja 1892 r. wywoła w Łodzi tak potężny wybuch.

Przed 1 Maja 1892 r. ZRP wydaje odezwę pierwszomajową, w olbrzymich ilościach kolportowaną w Warszawie i w Łodzi.

Odezwa ta zarówno pod względem swej mocnej politycznej treści, jak i bojowego tonu stoi znacznie wyżej od poprzednich wydawnictw Związku. Jest ona świadectwem dalszej, konsekwentnej ewolucji Związku w kierunku upolitycznienia jego agitacji, skierowania walki nie tylko przeciwko fabrykantom, lecz i przeciw rządowi. Jest świadectwem dalszego, konsekwentnego procesu dojrzewanania ideologicznego organizacji. Odezwa wprost już formułuje żądanie swobód politycznych i hasło „precz z caratem“. Odezwa także ostro występuje przeciwko uciskowi narodowemu żądając polskich szkół i polskich sądów. Sprawę tę pomijał dotychczas w swych odezwach i ZRP, i II Proletariat. Mówi się też i o celu ostatecznym walki proletariatu, o zniesieniu własności prywatnej środków produkcji.

Wyniki działalności ZRP był obchód święta 1 Maja 1892 r. w Warszawie, w którym po raz pierwszy widzimy elementy ulicznej demonstracji, stanowiącej wyższy szczebel ruchu w porównaniu ze strajkiem.

Z posiewu pracy Związku wyrósł potężny wybuch łódzkiego proletariatu w maju 1892 r. Święto pierwszomajowe przeistoczyło się tu w olbrzymi, szciodniowy strajk powszechny, który ogarnął 60 tysięcy robotników.

¹⁸³ „Z pola walki“, Londyn 1904, s. 29.

¹⁸⁴ Tamże.

„Punktem zwrotnym w ruchu rewolucyjnym — pisał Marchlewski — stało się święto majowe 1892 r. Wybitniejsi agitatorzy Związku siedzieli już za kratą, lecz ich czyn dał bujny plon“¹⁸⁵.

Organizacja była na tyle osłabiona aresztami, że nie mogła stanąć na czele łódzkich wypadków, panować nad nimi. Wypadki te nosiły w zasadzie żywiołowy charakter. Był to już jednak nowy, wyższy szczebel żywiołowości, który wykazał potrzebę nowego, jakościowo wyższego szczebla ideologiczno-politycznego i organizacyjnego kierownictwa walkami polskiej klasy robotniczej.

W wypadkach łódzkich po raz pierwszy w naszym kraju stanęli nie robotnicy poszczególnych fabryk przeciw swemu własnemu fabrykantowi, lecz w całości klasa robotnicza jednego z najpotężniejszych skupisk robotniczych w Europie przeciwko burżuazji jako całości.

Wypadki łódzkie pokazały jasno, że proletariat polski jest już nie tylko klasą w sobie, lecz klasą dla siebie.

W wypadkach majowych w Łodzi widzimy poważne elementy powstania zbrojnego, zwrócone swym ostrzem nie tylko przeciwko straszliwemu wyzyskowi ze strony rodzimych i obcych kapitalistów, ale mające również charakter walki narodowowyzwoleńczej, gdyż skierowanej przeciwko władzy carskiej. Robotnicy zrozumieli, że rząd carski jest ich wrogiem.

„Wyście dowiedli — pisała do robotników łódzkich w dwa lata później Róża Luksemburg — i krwią swoją przypłacili prawdę, że najgłówniejszym wrogiem robotników na dzisiaj jest rząd carski. Zmusiwszy fabrykantów do ustępstw, wyście stanęli oko w oko z rządem.

Swobody politycznej! To główne nasze hasło na dzisiaj, które krwią swoją przypiętowali towarzysze i bracia łódzcy“¹⁸⁶.

Wypadki majowe w Łodzi stanowią wyraźny symptom nadzwyczajnego zaostżenia sprzeczności między pracą a kapitałem, charakterystycznego dla wkraczania w okres imperialistycznego stadium kapitalizmu, w okres gnicia kapitalizmu.

Dla polskiego ruchu robotniczego wypadki łódzkie mają wręcz przełomowe znaczenie. Wykazały one już ostatecznie całemu społeczeństwu polskiemu, że decydującą jego siłą jest klasa robotnicza, że masowy ruch robotniczy stał się w naszym społeczeństwie czynnikiem decydującym.

Dlatego też dla burżuazji polskiej wypadki łódzkie były sygnałem do wzmożenia wysiłków nad opanowaniem ruchu robotniczego. Nie było przypadkiem, że zjazd, na którym ukonstytuowała się rozbijacka, burżuazyjno-nacjonalistyczna agentura w ruchu robotniczym — PPS, odbył się w sześć miesięcy po wypadkach łódzkich.

Dla rewolucyjnego skrzydła polskiego ruchu robotniczego podstawową nauką z wypadków łódzkich było to, że proletariat polski dorósł już do stworzenia rewolucyjnej, jednolitej, marksistowskiej partii, która mogłaby go poprowadzić do walki i do zwycięstw.

W tym właśnie kierunku zmierza działalność ZRP po wypadkach łódzkich.

¹⁸⁵ J. Marchlewski, Trzydzieści lat walki.

¹⁸⁶ Święto 1 maja 1892 w Łodzi, „Sprawa Robotnicza“, nr 8, 1894.

Pod kierownictwem Juliana Marchlewskiego, który w październiku 1892 r. został za kaucją wypuszczony z X Pawilonu, dochodzi w początkach 1893 r. do zjednoczenia Związku Robotników Polskich i II Proletariatu.

Kiedy w maju 1893 r. Marchlewski wobec znów grożącego mu aresztowania zmuszony jest uchodzić za granicę, zostawia już w kraju organizacyjny trzon przyszłej partii socjaldemokratycznej, opartej o stosunki organizacyjne i kadry dawnego Związku.

Proces konsolidacji partii został zakończony w połowie 1893 r. Zewnętrznym jego wyrazem było w kraju usunięcie z organizacji elementów nacjonalistycznych spod znaku PPS i przybranie nazwy Socjaldemokracji Polskiej, a później SDKP, a za granicą ukazanie się w lipcu 1893 r. pierwszego numeru pisma „Sprawa Robotnicza“, organu Socjal-Demokracji Królestwa Polkiego.

Kierownikami partii i redaktorami pisma byli Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Już w pierwszym numerze „Sprawy Robotniczej“ w artykule programowym pt. „Zadania polityczne polskiej klasy robotniczej“, rysując perspektywę walki o ustrój socjalistyczny stawia sobie jako najbliższe zadanie obalenie caratu i walkę o swobody demokratyczne w ścisłym sojuszu z proletariatem rosyjskim — „bratem w niedoli i towarzyszem w walce“¹⁸⁷.

Swój program polityczny SDKP wiąże z walką o codzienne żądania ekonomiczne robotników.

W artykule wstępnym pierwszego numeru „Sprawy Robotniczej“ czytamy:

„Ubiegłe cztery lata wykazały, jak dalece polska klasa robotnicza zdolna jest przejść się ideami demokracji socjalnej i stać się przez to pierwszorzędną potęgą społeczną“.

Powstanie SDKP zostało przygotowane przez czteroletnią działalność Związku Robotników Polskich, przez dorobek taktyczny i organizacyjny kierowanego przezeń ruchu masowego. Zarówno kierownicze, jak i szeregowce kadry nowopowstałej partii składały się w dużej mierze z byłych członków ZRP. Do partii przeszli najlepsi, najbardziej oddani sprawie klasy robotniczej ZRP-owcy.

Toteż nie przypadkowo pierwsza odezwa SDKP nawiązuje powstanie i działalność partii do działalności Związku Robotników Polskich¹⁸⁸.

SDKP była kontynuatorką Związku Robotników Polskich, ale już na wyższym szczeblu rewolucyjnego, masowego ruchu robotniczego.

¹⁸⁷ „Sprawa Robotnicza“, nr 1. 1893.

¹⁸⁸ Por. SDKPiL — Materiały i dokumenty 1893—1904, s. 29.